Nr. 51. Rok XXXI. (Należytość pocztową opłacono ryczałtem.) Lwów, niedziela 21 lutego 1926. Numer zawiera 12 stron

Ceny prenumeraty:
bez odbioru biuro miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.60
Na prowincji
z przesyłką pocz. . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 9.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — № konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Polska musi wejść do Rady Ligi!

—o—

Ostatnie urzędowe wiadomości z Londynu i Paryża o stanowisku rządu angielskiego i francuskiego wobec zagadnienia zmiany składu Rady Ligi Narodów, dowodzą, że problem ten jest przedmiotem żywych rozważań i pertraktacyj zarówno między gabinetami jak i w łonie samych tych gabinetów, że walka o to, „czy tylko Niemcy“ względnie „także i Polska i inne jeszcze państwa“ wre na całej linji, a biuletyny prasowe o przebiegu tej walki są odbiciem a czasem zapewne tylko dalekiem echem zmiennych nastrojów i tendencyj, panujących za kulisami czynników, w których rękach rozstrzygnięcie leży. Wiadomości też prasowe o przebiegu tej walki należy przyjmować z jak największą ostrożnością a nawet podejrzliwością, gdyż wiele z nich nie albo tylko bardzo mało ma wspólnego z rzeczywistym stanem sprawy, jest zaś w istocie preparatem różnorakich wpływów i sugestyj, najczęściej — rzecz jasna — niemieckich.

Jako z gruntu mylną np. należy osądzić sugestję, że decydujący głos w sprawie zmiany składu Rady Ligi posiada wyłącznie Anglja. Tak nie jest. Posiada go bowiem w tym samym stopniu Francja a zasadniczo każdy obecny członek Rady Ligi. Trzeba bowiem wciąż pamiętać, że decyzja o przyjęciu Niemiec do Rady Ligi, która ma zapaść 8 marca br., musi przejść jednogłośnie. Francja zatem (bo o nią głównie idzie) może zażądać za swój głos za Niemcami, głosu innych członków Rady za Polską. Nie idzie tu w tej chwili o to, czy tak się stanie rzeczywiście, ale o to, że zasadniczo tak się stać może, że zasadniczo decyzja leży w rękach każdego z osobna członka Rady. Staje się więc rzeczą jasną, jak niezmiernie ważnem zadaniem dyplomacji każdego państwa, kompetującego o członkowstwo w Radzie, jest z jednej strony pozyskiwanie sobie głosów jak największej ilości członków Rady a z drugiej strony unikanie wszystkiego, coby tych członków do danego państwa zrazić mogło. Niemcy np. zraziły sobie znanem wystąpieniem bawarskiego premjera Helda Włochy. Wiadomo z drugiej strony, że stanowisko Szwecji wobec żądania Polski jest nieprzychylne. Nie chcemy przypuszczać, aby w ostatnich czasach z naszej strony uczyniono coś, coby Szwecję mogło do Polski zrazić.

Wracając do ostatnich wiadomości o przebiegu obchodzącej nas sprawy, trzy z nich należy wymienić jako najważniejsze.

Według pierwszej z nich (nadeszłej z Wiednia) Chamberlain i Briand mają zaproponować na posiedzeniu 8 marca odroczenie sprawy przyznania stałych miejsc w Radzie Ligi do grudnia br. Wiadomość ta jest nie jasna, nie mówi bowiem czy obaj mężowie stanu mają zaproponować odroczenie przyznania stałych miejsc w Radzie wszystkim starającym się o nie państwom (więc i Niemcom), czy też tylko Polsce ewentualnie także Hiszpanji i Brazylji. Rzecz jasna, że Polska — w razie gdyby ta wiadomość okazała się prawdziwą — mogłaby się zgodzić na odroczenie tylko w razie pierwszej, wyżej zaznaczonej ewentualności.

Druga wiadomość mówi, że Chamberlain na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin zawiadomił posłów, iż rząd angielski porozumiewa się właśnie z rządami dominjów w sprawie przyznania Niemcom oraz kilku innym państwom stałego miejsca w Radzie Ligi. Dominja — jak wiadomo — mają duży wpływ na kierunek polityki Foreign Office. Jak zachowają się wobec żądania stałego miejsca szeregu państw w Radzie Ligi — w tej chwili przesądzać nie można. Według informacyj niemieckich mają one się opowiedzieć tylko za dopuszczeniem Niemiec. Trudno wszakże przypuszczać, żeby stanowisko dominjów brytyjskich mogło w ostatniej linji zadecydować o takim lub innym składzie Rady.

Według trzeciej wreszcie wiadomości, Briand oświadczył na konferencji odbytej onegdaj niemieckiemu ambasadorowi Hoeschowi, iż obecność Polski w Radzie Ligi na stopie równości z wielkiemi mocarstwami wydaje mu się konieczną dla właściwego i lojalnego wykonania układów lokarneńskich. Ponieważ Polska bezpośrednio jest zainteresowana w sprawach wielkiej polityki europejskiej, lepiej przeto, aby mogła się bronić sama, niż aby miała powierzać obronę swoich interesów innemu mocarstwu. Wiadomość ta komentarza nie potrzebuje, przypuszczać należy, że nawet poseł niemiecki musiał objektywnie przyznać rację oczywiście słusznej argumentacji francuskiego premjera.

Jak widać z powyższego walka o rozstrzygnięcie tej tak doniosłej dla naszych mocarstwowych interesów kwestji toczy się na całej linji a dotychczasowy przebieg żadnąmiarą nie może nastrajać defetystycznie i pesymistycznie. Tylko polityka niemęska i podlegająca nastrojom mogłaby w zarysowanych wyżej okolicznościach złożyć broń i skapitulować. Mając za sobą zwartą jak mur opinję narodu, najgłębsze poczucie słuszności bronionej sprawy a przedewszystkiem świadomość olbrzymiej odpowiedzialności dziejowej za przyszłość państwa — czyni i uczyni niewątpliwie rząd nasz wszystko, aby Polska należne jej stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów otrzymała.

—o—

Prez. Wojciechowski żąda wyjaśnień w sprawie swoich uprawnień konstytucyjnych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego (zo.) Wczoraj o godz. 6.30 rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem, jak wiadomo, znajduje się na siódmym punkcie porządku dziennego sprawa ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Sprawa ta wejdzie pod obrady prawdopodobnie późnym wieczorem. W kołach politycznych wyrażają przekonanie, że Rada Ministrów nie przychyli się do żądania gen. Żeligowskiego i do poprawek opracowanych przez pułk. Kutrzebę, a konsekwencja tego byłoby prawdopodobnie ustąpienie gen. Żeligowskiego.

Warszawa. 19 lutego. (zo.) Godz. 10'30 w nocy. **Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów przed przystąpieniem do dyskusji nad wnioskami gen. Żeligowskiego w sprawie wycofania projektu ustawy o organizacji najwyższych władz obrony Państwa, premjer Skrzyński odczytał pismo Prezydenta Wojciechowskiego do Rady Ministrów, w którem Prezydent żąda odpowiedzi co do jego uprawnień wynikających z konstytucji, jako zwierzchnika sił zbrojnych państwa, oraz co do stanowiska jego w sprawie obrony państwa wobec rządu, a w szczególności wobec ministra spraw wojskowych.**

Rada Ministrów poleciła prezesowi rządu, ministrowi spraw wojskowych gen. Żeligowskiemu i ministrowi sprawiedliwości Piechockiemu przygotowanie odpowiedzi na pytania postawione przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i przedłożenie tej odpowiedzi do aprobaty Radzie Ministrów.

W związku z tem postanowiła Rada Ministrów poczynić kroki celem odroczenia obrad w sejmowej komisji wojskowej nad projektem ustawy o najwyższych władzach wojskowych, a decyzję co do wniosku gen. Żeligowskiego odroczyć, aż do przyjęcia odpowiedzi na pismo Prezydenta Rzeczypospolitej.

Takie postawienie kwestji w dziwny sposób przypomina wątpliwości konstytucyjne p. Piłsudskiego z 1922 r., w czasie tworzenia rządu p. Korfantego

Sprawa Chorzowa przed trybunałem w Haadze.

Haga, 19 lutego (PAT.) W dalszym ciągu rozprawy w kwestji Chorzowa przed międzynarodowym trybunałem, przedstawiciel niemiecki wywodził, że fabryka chorzowska była własnością prywatną „Stichstoff-Werke“, a więc konfiskata jej ze strony Polski nastąpiła zupełnie niesłusznie. Prof. Kaufmann, powołując się na paragraf 3 aneksu do art. 297 i 298 traktatu wersalskiego, zaznaczył, że dla określenia charakteru prawnego kwestji spornej nie jest miarodajny tytuł, na którego podstawie dokonano konfiskaty, lecz myśl czynności prawniczej. Wobec tego nie jest kwestją główną, czy Polska czynność swą określiła jako konfiskatę. Jeżeli jednak Polska uważała to za konfiskatę, to powinna była przestrzegać postanowień art. 6 konwencji genewskiej. W każdym bądź razie — oświadczył Kaufmann, powołując się na orzeczenie Cluneta w sprawie włoskich towarzystw ubezpieczeniowych w r. 1912, nie powinna nastąpić konfiskata bez odszkodowania. Z kolei konfiskacie, jaka jest przewidziana w art. 2 do 5 ustawy polskiej z dnia 14 lipca 1920 r. sprzeciwiają się artykuły od 6 do 22 konwencji genewskiej. W końcu zastępca Niemiec prosił Trybunał o przychylenie się do wywodów rządu niemieckiego. Na zapytanie prezesa trybunału zastępca polski oświadczył, że na przygotowanie odpowiedzi na plaidoyer Niemiec potrzeba mu conajmniej półtora dnia. Wobec tego prezes odroczył posiedzenie do soboty.

Z DNIA.

NOMINACJA P. HAUSNERA ODROCZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. (zo.) Nominacja wiceministra robót publicznych załatwiona będzie dopiero na następnem posiedzeniu Rady Ministrów w środę przyszłego tygodnia.

POSŁOWIE ZAGRANICZNI U P. PREMJERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. (zo). Premjer p. Skrzyński odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z posłem Stanów Zjednoczonych Stetsonem.

Warszawa, 19 lutego. (AW.). Prezes Rady ministrów p. Skrzyński przyjął wczoraj posła Wielkiej Brytanji p. Max Müllera w związku z posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

MĄŻ ZAUFANIA RZĄDU W KOOPERATYWIE ROLNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. (zo.) Jak się dowiadujemy, w związku z trudnościami płatniczemi Kooperatywy rolnej, do władz tej instytucji w charakterze męża zaufania Rządu ma wejść wiceminister skarbu Karśnicki. Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego ma wyznaczyć dla Kooperatywy swego komisarza.

PRZEDSTAWICIEL FUNDACJI ROCKEFELLERA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. (zo.) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy p. Russel Mann z organizacji Rockefellera międzynarodowej wymiany zdobyczy naukowych, która w ubiegłym roku ofiarowała cztery stypendja dla uczonych polskich w zakresie rolnictwa dla studjowania zagranicą. Obecnie stypendja te zostaną utrzymane, a nawet prawdopodobnie powiększone. P. Mann bawił jeden dzień w Warszawie i po konferencji z min. Kiernikiem wyjechał do Krakowa celem porozumienia się co do stypendjów z profesorami Nowakiem i Godlewskim.

1600 POLICJANTÓW ZOSTANIE ZWOLNIONYCH.

Warszawa. 19 lutego. (AW.) W związku z przekazaniem ochrony granicy polsko-litewskiej i polsko-łotewskiej K. O. P., w najbliższym czasie zwolnionych zostanie 1600 funkcjonarjuszy policyjnych, którzy dotychczas pełnili policyjną straż pogranicza.

PROCES ORDYNATA BISPINGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego (G.) Wczorajszy dzień rozprawy nie wniósł do sprawy Bispinga nic nowego, choć pełen był emocji. Obrady rozpoczęły się dopiero w godzinach popołudniowych. Na wstępie rozprawy sędzia Alchmiński odczytał depeszę z Radomia następującej treści: „Mam pewne wiadomości w sprawie Bispinga. Podgórniak", oraz list z Lublina rotmistrza Zelamnickiego, który pisze, że gdy był w roku 1919 w dywizji generała Żeligowskiego żołnierz Winiarczyk pochodzący z Teresina opowiadał mu o zamordowaniu księcia, którego to morderstwa miał dokonać syn służącego i jego przyjaciel. Prokurator sprzeciwił się powołaniu innych świadków, a ponieważ obrońca oskarżonego Bitner również na to nie nalegał, wobec tego świadkowie dalsi nie zostaną powołani.

Adwokat Zegilewicz postawił wniosek o powołanie nowego eksperta, gdyż zdaniem jego ekspertyza Grzywo - Dąbrowskiego nie odpowiedziała na cały szereg pytań.

Oskarżony Bisping popiera wniosek obrony tem, że znalezione włosy na rękawiczce księcia były siwe, podczas gdy włosy jego posiwiały dopiero po kilku miesiącach więzienia. Tu oskarżony wyjmuje z teczki zapieczętowaną kopertę, w której znajduje się część włosów ściętych przez sędziego Bezmianowa do ekspertyzy w pierwszej instancji. Bisping poprosił wówczas, by część włosów opieczętowano i pozostawiono w jego rękach.

Po sprzeciwieniu się prokuratora w powołaniu nowych ekspertów, Bisping zabrał głos i oświadczył: „że wobec swych obrońców przeciwny był początkowo wnioskowi o powołanie nowego eksperta. Pamiętam dobrze wstrętną walkę między ekspertami w pierwszej instancji, gdzie jeden z nich był prokuratorem, a drugi obrońcą i nie chodziło im o sprawę, lecz o zwalczanie się wzajemne. Gdyby i teraz powołanie nowych ekspertów miało stać się taką sceną jak w pierwszej instancji, to daję słowo wysokiemu sądowi, że wolę być skazanym niż ratować się wykrętami". Oświadczenie to wywarło wielkie wrażenie na sali.

Wyznaczona na dzień wczorajszy ekspertyza grafologa nie doszła do skutku, bowiem fotograf wykonywujący zamówienie dwudziestokrotnego powiększenia podpisu ks. Drucko-Lubeckiego może je dostarczyć dopiero na sobotę.

W dniu dzisiejszym na wstępie sąd wysłuchał zeznania buchaltera Sachsa, który przedstawił szczegółowy stan wydatków i dochodów od roku 1908 z majątku ordynata Bispinga. Bilans majątku Bispinga na dzień 18-go kwietnia 1913 roku wykazywał w aktywach 894.314 rubli 34 kopiejek, w pasywach 293.800 rubli 16 kopiejek. — Czysty zatem majątek wynosił 601.000 rubli. Bilans ten jest właściwie inwentarzem a nie bilansem buchalteryjnym na podstawie ksiąg. Rozprawy w dalszym ciągu trwają.

ROLNICTWO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. (zo). U p. marszałka Senatu Trąmpczyńskiego odbyło się się wczoraj wieczorem przyjęcie, w którem wzięło udział bardzo wielu posłów i senatorów oraz wybitnych osobistości ze świata politycznego. Po czarnej kawie wygłosił p. Pomorski obszerne przemówienie na temat „Formy pracy rolniczej w Stanach Zjednoczonych".

Z wywodów p. Pomorskiego dowiedzieli się słuchacze, że wbrew rozpowszechnionym mniemaniom Ameryka jest krajem wysoce rolniczym albowiem rolnictwo wynosi 40 proc. amerykańskiego eksportu. Uwagi godne są spostrzeżenia p. Pomorskiego o sposobie pracy na fermach. Na fermie, wynoszącej 50 do 60 hektarów pracuje przeciętnie farmer i jeden stały robotnik, a w czasie młocki i gorących robót zaledwie kilku ludzi. Ta oszczędność ludzi spowodowana jest nadzwyczajną organizacją pracy. Amerykanie używają wprawdzie wiele maszyn, ale nie w tym stopniu jakby można przypuszczać. Pracują jednakże bardzo intenzywnie. P. Pomorski przedstawił nadzwyczajne zainteresowanie rządu amerykańskiego rolnictwem. Departament rolniczy zatrudnia kilkadziesiąt tysięcy ludzi, zajmują się oni specjalnie oświatą rolniczą na wsi, skoordynowaniem wysiłków dla wspólnego celu, kooperatyzacją czynników społecznych z rządowemi, mają nadzór nad giełdami zbożowemi, tworzą kluby rolniczej młodzieży. Zaznaczyć wkońcu należy, że w Ameryce w rolnictwie niema ograniczenia czasu pracy, niema związków robotniczych i niema żadnych pobocznych zobowiązań.

Po przemówieniu p. Pomorskiego wywiązała się obszerna dyskusja w której kilkakrotnie zabierał głos marszałek Senatu p. Trąmpczyński.

—o—

UWAGA! SOBOTA PREMIERA 20/II 1925 „APOLLO"
Dwie Atrakcje Arcywesoła wytworna komedja w 7 akt. pt. Podwójny program
15 AKTÓW „HOTTENTOT" 15 AKTÓW
Wielki sensacyjny dramat cyrkowy w 8-miu aktach p. t.:
„OD ARENY DO KORONY"
wzruszające dzieje uroczej woltyżerki cyrku Cesari. 1436n

GOLGOTA 1430 UCZCIWEJ KOBIETY.

Kto zwycięży?

Sceptyczny ton prasy francuskiej co do kandydatury Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi z Paryża, iż wszystkie wstępne artykuły dzisiejszej prasy paryskiej poświęcone są reorganizacji Ligi Narodów. **Artykuły te pozostawiają mało nadziei co do zadawalającego wypełnienia żądania polskiego otrzymania miejsca w Radzie Ligi Narodów jednocześnie z wejściem Niemiec.**

Bainville („Action Francaise") idzie jeszcze dalej, twierdząc, że **ambasador niemiecki Hoesch oświadczył wczoraj kategorycznie Briandowi, iż Niemcy w żadnym razie nie zgodzą się na kandydaturę Polski.** Bainville kończy: „a więc uzyskanie przez Polskę mandatu tymczasowego napotyka na takie trudności, jak i mandatu stałego".

Ogólny ton prasy francuskiej jest raczej sceptyczny, gdyż zanosi się na przesunięcie reorganizacji Rady Ligi Narodów do września.

August Gauvain oświadczył: „Wejście Niemiec do Rady Ligi Narodów bez Polski, rzucałoby nowe światło na charakter układów locarneńskich".

Doskonały artykuł wstępny „Temps'a" domaga się wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.

Wśród powodzi pogłosek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. (G.) **Jak donoszą z Paryża, wczorajsze odwiedziny ambasadora niemieckiego p. Hoescha u prezesa ministrów p. Brianda mają, zdaniem dzisiejszych pism, zasadnicze znaczenie. Nie ulega wątpliwości, że rozmowa ta dotyczyła zwiększenia miejsc stałych w Radzie Ligi Narodów. Dzienniki, omawiając tę sprawę, bardzo gorąco występują w obronie granic Polski.**

Wiedeń, 19 lutego (PAT.). „N. Fr. Presse" z Paryża: Z rozmowy ambasadora niemieckiego Hoescha z Briandem okazało się, że rząd francuski zamierza nadal popierać Polskę w jej dążeniach do przyznania stałego miejsca w Radzie Ligi.

Paryż. 19 lutego (PAT.) „Matin" stwierdza, że w sprawie rozszerzenia Rady Ligi Narodów krąży wiele fałszywych pogłosek, jak np. o wrogiej postawie Japonji i Szwecji oraz o niewątpliwej opozycji ze strony Anglji. **Otóż zaznaczyć należy — pisze dziennik — że do chwili obecnej ani jeden rząd nie wypowiedział veto. Przeciwnie, istnieje możliwość dopuszczenia Polski do Rady.** Widoki przyjęcia Hiszpanji są w dalszym ciągu bardzo poważne, a widoki Brazylji wzrastają.

Wrogowie Polski przy pracy.

Paryż. 19 lutego (PAT.) Londyński korespondent „Echo de Paris" donosi, że niektóre koła tamtejsze skłonne są przypuszczać, że stanowisko Francji w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów nie będzie nadal tak nieugięte. Poza całym arsenałem dyplomatycznym, wytoczonym w tej sprawie przeciw Polsce, stosowane są w ostatnich dniach jeszcze nowe manewry, mianowicie po ogłoszeniu rzekomych protestów Szwecji i Japonji, przeciwnicy dopuszczenia Polski do Rady Ligi Narodów usiłują wzniecić na tem tle nieporozumienie pomiędzy Pragą a Warszawą.

Niemcy nie cofną swej prośby o przyjęcie do Ligi Narodów.

Berlin, 19 lutego. (PAT.). Dziś w komisji spraw zagranicznych Reichstagu dr. Stresemann zdał sprawę z obecnego stanu ewentualnego powiększenia składu Rady Ligi Narodów. Po tem oświadczeniu wywiązała się w komisji szczegółowa dyskusja. Komunikat urzędowy streszcza w następujący sposób przebieg obrad. Wniosek **komunistów wzywający rząd do cofnięcia podania o przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów został odrzucony większością głosów.**

Za wnioskiem **według komunikatu** rządowego głosowało 9 posłów, pisma zaś w komentarzach swych dodają, że za wnioskiem komunistów głosowali nietylko komuniści, lecz także hitlerowcy i część niemieckich narodowców.

DLACZEGO POLSKA STARA SIĘ O MIEJSCE W RADZIE LIGI NAR.

Londyn. 19 lutego. (AW.) W wywiadzie z przedstawicielem „Morningpost", premier Skrzyński oświadczył, że Polska położona na granicy Wschodu i Zachodu Europy stanowi straż dla Zachodu. W pierwszym roku po ukończeniu wojny europejskiej musiała wywalczać swe granice, obecnie zaś może uchodzić za podstawę bezpieczeństwa Europy, chcąc pełnić rolę pomostu a nie barjery. **Dla uzdrowienia stosunków europejskich koniecznem jest, by każdy kraj, który ma szczególnie ważne zadania przed sobą mógł wywierać odpowiedni wpływ w Radzie Ligi Narodów. Polska ma takie zadania, stąd też jej starania o miejsce w Radzie Ligi Narodów.**

IZBA GMIN RATYFIKOWAŁA NOWY UKŁAD Z IRAKIEM.

Londyn. 19 lutego (PAT.) Izba gmin ratyfikowała wczoraj 260 przeciw 116 głosom, nowy traktat Wielkiej Brytanji z Irakiem, podpisany w dniu 16 grudnia 1925. Opozycja składała się przeważnie z Labour Party i pewnego odłamu stronnictwa liberałów. Lloyd George wypowiedział się zdecydowanie za przyjęciem traktatu.

UKŁAD FRANCUSKO - TURECKI W SPRAWIE GRANICY W TURCJI.

Londyn. 19 lutego. (AW.) „Times" donosi z Konstantynopola, że francuski komisarz dla Syrji, Jouvenel, zawarł z Turcją bardzo korzystny dla niej układ, mocą którego Payast i obszar położony koło tego miasta, jakoteż część bagdadzkiej linji kolejowej, stanowiącej dotąd granicę, przypaść mają Turcji.

1233 WINA RIEDLA

ZNOWU WYWIAD P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. (G.) Dzisiejszy „Kurjer Poranny" zamieszcza jeszcze jeden wywiad z panem Marszałkiem Piłsudskim. Tym razem na temat rzekomego militaryzmu i potrzeby życia wojskowego. Przytaczamy ustęp z tego wywiadu, w którym p. Marszałek mówi o sobie.

P. Marszałek rozpoczyna rozmowę z przedstawicielem „Kurjera Porannego" od uwagi, iż jednym z szeroko rozpowszechnionych argumentów przeciwko jego pracy państwowej jest przypisywanie mu wojennych nastrojów. W odpowiedzi na ten zarzut p. Piłsudski oświadczył, co następuje:

„Każda wojna musi mieć postawiony cel, inaczej nie warto jej prowadzić. Osobiście dla Polski nie widzę żadnego wyraźnego celu prowadzenia wojny, gdyż Polska nie umie sobie dać rady nawet z temi granicami, jakie posiada, ryzyko zaś prowadzenia wojny z tak słabemi wewnętrznemi siłami narodu, jakie są w Polsce, jest zbyt wielkie, abym zechciał nawet myśleć o narażeniu sławy mojej buławy z własnej chęci czy też myśli. Sądzę zaś wogóle, że Polska, należąca po ubiegłej wojnie do kompleksu europejskiego, nie jest w stanie bez wymarcia poprostu całej generacji zdobyć się na jakieś wojenne zakłócenie pokoju. Dlatego, jak i inne państwa w Europie, jest pacyfistycznie usposobiona i bać się powinna wojny o tyle, o ile ją ktoś wojennie zaczepi".

A następnie p. Marszałek sięga pamięcią do wspomnień z czasów wojny, wydając następujący sąd o swoim Narodzie:

„Mam jednak również tak obrzydliwe wspomnienia o bezsilności, tchórzostwie i poprostu ogrom. ilości zdrady w moim Narodzie, które to nikczemności stanowiły tło mojego codziennego życia w czasie wojny, że te wspomnienia nie zachęcają wcale do próby powtórzenia eksperymentów wojennych. We wspomnieniach moich jest tyle gorzkich chwil które przeżyłem, będąc upokarzany, jako reprezentant swojego Narodu — nie dla czego innego, jak dla jakiejś namiętności do pokory i sprzedajności, tak szeroko wśród Polaków rozpowszechnionej".

Z komisyj sejmowych.

UMOWA MSWOJSKOWYCH Z STARACHOWICAMI I POCISKIEM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. (zo). W odpowiedzi na zarzuty podniesione na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej przez p. Kościałkowskiego zabrał wczoraj głos zastępca szefa administracji wojskowej gen. Norwid-Neugebauer. Przedstawił on perypetje umowy zawartej przez główny urząd zaopatrzenia ze spółka Starachowice w r. 1920, z tym wynikiem, że do r. 1926 spółka nie potrafiła uruchomić produkcji w przeciwieństwie do „Pocisku", który doprowadził do pełnego uruchomienia już w r. 1924. Nie było więc innego wyjścia, jak przyjęcie przez Bank Gospodarstwa krajowego 51 proc. akcyj starachowickich. Co do „Pocisku" i jego wysokich kosztów produkcji, gen. Neugebauer podał cały szereg cyfr, świadczących o zdolności konkurencyjnej „Pocisku" z fabrykami zagranicznemi. I tak na ostatnio odbytym przetargu o dostawę amunicji dla jednego z państw bałkańskich, ceny „Pocisku" były najniższe, przy przeliczeniu dolara po 6'50 zł. Umowę zawartą z „Pociskiem" w r. 1920 zdaniem ministerstwa SW. należałoby zmienić, ponieważ po pierwsze: wymaga zamówienia ze strony ministerstwa SW., na co obecny zredukowany budżet nie pozwala, a drugie: ceny dostawy wyrobów powinny być inaczej ustalone.

W toku dyskusji wyjaśniło się również, że gen. Michaelis wszedł wprawdzie do dyrekcji „Pocisku", ale w trzy lata, a nie jak twierdził p. Kościałkowski w trzy miesiące po podpisaniu umowy, a wszedł tam jako człowiek prywatny i będący już dawno na emeryturze.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Warszawa, 19 lutego. (PAT). **Sejmowa komisja konstytucyjna** miała przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy o zgromadzeniach. Jednak na wniosek przewodniczącego p. Głąbińskiego postanowiono wybrać specjalną podkomisję, której zadaniem będzie osiągnięcie porozumienia stronnictw co do spornych punktów, zawartych w projekcie ustawy, przyjętych przez komisję w drugiem czytaniu. W skład podkomisji wchodzi 8 przedstawicieli różnych ugrupowań sejmowych.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. (zo) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych. Przed porządkiem dziennym p. Rosmarin postawił wniosek o odrzucenie preliminarza budżetowego, opracowanego przez rząd koalicyjny. Wniosek ten został odrzucony.

Następnie p. Pluciński referował budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Referent omówił najpierw dział pierwszy, obejmujący zarząd centralny w Warszawie, przedstawił szczegółową organizację i omówił działalność drukarni ministerstwa i dotychczasowe wyniki jej pracy, które przedstawiają się nadogół dodatnio. Przekroczenie funduszu przesiedleniowego i podróży służbowych nastąpiło głównie z powodu utworzenia nowych placówek w Teheranie i Bratislawie.

W dziale drugim, dotyczącym komisariatu generalnego w Gdańsku, referent oświadczył się za utrzymaniem dotychczasowego sposobu obliczenia uposażeń urzędniczych.

W dziale trzecim urzędów zagranicznych przedstawił cały szereg danych statystycznych co do kosztów utrzymania placówek i ich dochodów. Obecnie funkcjonuje 29 poselstw polskich, 55 konsulatów, oraz dwie delegatury rządu, jedna w Genewie i jedna w Charbinie, a wreszcie 30 konsulatów honorowych. W Europie mamy 77 urzędów, w Ameryce 10, w Azji 5, w Australii 1. Referent omówił szczegółowo opłaty konsularne, które należy poddać rewizji ewentualnie podwyższyć. Ze względów oszczędnościowych skreślono z budżetu wydatki na budowle i tworzenie 7-miu nowych konsulatów.

W dziale czwartym wykonanie traktatów pokojowych i umów międzynarodowych. Największą pozycję stanowi wkładka do Ligi Narodów, wynosząca 773.000 franków szwajcarskich. Polska pod względem płacenia wkładki jest na dziewiątem miejscu wśród państw całego świata, a na piątem miejscu wśród państw europejskich. Bardzo duże wydatki mamy na komisję reewakuacyjną w Rosji, która dłuższy czas jeszcze będzie funkcjonowała i wydatki na nią zostały uwzględnione w budżecie na r. 1926.

Walne Zgromadzenie

Członków Miejskiego Związku Ludowo-Narodowego we Lwowie, odbędzie się w piątek dnia 26 lutego br. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, I. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4) Uchwalenie budżetu i wysokości wkładek.
5) Wybór a) dwu wiceprezesów.
   b) 17-tu członków Zarządu.
6) Wnioski członków.

Wrazie nieobecności statutowo wymaganej ilości członków, odbędzie się pół godziny później drugie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przy każdej ilości obecnych.

We Lwowie, dnia 17 lutego 1926.

Za Zarząd:
Inż. Gąsiorowski mp.
Prezes.

W NIEDZIELĘ 21/II 1926 PUNKTUALNIE O GODZ. 12-tej RANO
W KINOTEATRZE „APOLLO"
słynny dramat sensacyjno erotyczny **GABRJELI ZAPOLSKIEJ** w 9 aktach p. t.:
O CZEM SIĘ NIE MÓWI
Urocza artystka Smosarska i ulubieniec publiczności Justjan kreują główne role.
NADPROGRAM: Znakomita komedja pełna humoru i dowcipu.
CENY MIEJSC ZNIŻONE: po 60 gr. i po zł. 1·50. 1429n

Zwłoki ks. Arcybiskupa Cieplaka będą sprowadzone do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. (zo.) Jak się dowiadujemy zwłoki ks. Cieplaka sprowadzone będą do Polski. Telegramy w tej sprawie zostały już wysłane do poselstwa polskiego w Waszyngtonie.

—⊙—

Strajk na giełdzie warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 lutego. (G). Dzisiaj na giełdzie warszawskiej wybuchł strajk na znak protestu przeciwko odwlekaniu przez rząd sprawy podatku giełdowego. Stopa tego podatku wynosi 8 od tysiąca. Sejm w nowej ustawie stemplowej wprawdzie zmniejszył tę stopę do dwóch od tysiąca, ale termin wejścia w życie tej zmiany naznaczył na dzień 1 stycznia 1927, termin ten uznały koła giełdowe za zbyt odległy. W dniu dzisiejszym dokonano jedynie w obrotach między bankami rządowymi transakcji kilku pożyczkami państwowemi.

—⊙—

Uroczyste otwarcie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 lutego. (zo.) W jednej z sal sejmowych odbyła się wczoraj popołudniu piękna uroczystość inauguracyjnego zebrania grupy poselskiej francusko-polskiej. Salon udekorowano wspaniale zielenią i chorągwiami o barwach narodowych polskich i francuskich. Po obu stronach stołu prezydjalnego w niszach świeciły się elektryczne lampki biało-czerwone, przedstawiające literę RP i w kolorze biało-czerwono-niebieskim, przedstawiającym RF. Za stołem prezydjalnym zasiadło prezydjum grupy z marszałkiem Trąmpczyńskim i wicemarszałkiem Dębskim.

Pierwszy przemawiał wicemarszałek Dębski, który przedstawił działalność grupy parlamentarnej w Polsce i we Francji. Następnie zaś zwrócił się osobiście do obecnego na zebraniu ambasadora p. de Panafieu, dziękując mu za współpracę w stworzeniu instytutu francuskiego i wyraził żal, że opuszcza swój posterunek.

Drugi z kolei miał przemawiać marszałek p. Rataj, który jednak chwilowo zaniemógł i na posiedzeniu nie mógł być obecnym. Zabrał więc głos marszałek Trąmpczyński, który podkreślił, że położenie geograficzne obu krajów wskazuje, iż niebezpieczeństwo naruszenia pokoju ma dla nich wspólne źródło, w czem nieodzowna jest wspólna obrona. Ponieważ jednak wierzymy w ostateczne zwycięstwo idei pokoju, powinniśmy głównie kłaść wagę nie na nadzwyczajne zbrojenia, ale na wzmocnienie ekonomicznych sił państw naszych. Następnie omówił sprawę emigracji polskiej do Francji, która staje się łącznikiem między nami i poruszył sprawę narzuconej nam przez Niemcy wojny celnej. W tej wojnie przekonaliśmy się, jakiem niebezpieczeństwem dla nas jest zbyt wielki udział jednego kraju w importcie. Owóż obopólny interes Francji i Polski wymaga, aby francuski przemysł i handel wszedł w lukę, jaka się wytworzyła przez zmniejszenie importu niemieckiego, aby właśnie w czasie wojny celnej społeczeństwo polskie przyzwyczaiło się do nowego źródła zakupu.

Z kolei przemawiał senator Posner, który po francusku scharakteryzował wpływ literatury i kultury francuskiej na kulturę polską i powołując się na liczne przykłady z historji obu narodów, uwypuklił rolę Polski i Francji w zakresie realizacji najszczytniejszych zadań ludzkości.

Ostatni przemawiał również w języku francuskim poseł Stroński, który położył szczególny nacisk na konieczność dania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Odpowiedział w krótkich słowach p. de Panafieu, zapewniając, że Francja dołoży wszelkich starań, by Polska to miejsce otrzymała.

W uroczystości wzięli udział premier Skrzyński z całym gabinetem oraz liczni posłowie i senatorowie.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE W SPRAWIE TRANZYTU.

Warszawa, 19 lutego (PAT.) Dnia 17 bm. rozpoczęły się w prezydjum Rady ministrów rokowania polsko-niemieckie w sprawie zmiany przepisów wykonawczych do polsko - niemiecko - gdańskiej konwencji tranzytowej, zawartej w Paryżu 21 kwietnia 1921 r. Przewodniczącym delegacji niemieckiej jest tajny radca Scholz, polskiej dyrektor departamentu Fr. Moskwa, prezes komitetu tranzytowego ministerstwa spraw zagranicznych.

ANTYPOLSKIE MANIFESTACJE W BYTOMIU.

Warszawa, 19 lutego. (AW.) W Bytomiu, na Śląsku niemieckim, odbyły się wczoraj demonstracje antypolskie przed naszym konsulatem. Niemiecka policja rozprószyła demonstrantów, wśród których padały hasła, aby przejść na teren polski. Władze nasze wydały odpowiednie zarządzenia, by do naruszenia granicy nie dopuścić.

NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Odnośnie do notatki „Słowa Polskiego" Nr. 31 z dnia 1 lutego p. „Jak się opiekuje choremi Sanatorjum Czerwonego Krzyża we Lwowie".

Dyrektorowi tegoż Sanatorjum Dr. Leszkowi **Jaklińskiemu** składam serdeczne podziękowanie, za pełną poświęcenia, troskliwą opiekę lekarską, jaką otaczał żonę moją w ciężkiej chorobie po przebyłej tam operacji.

Zaznaczam, że dr. **L. Jakliński** wzywany do chorego, natychmiast o każdej porze spieszył z ratunkiem i pomocą.

Inż. Adam Zeitleben
Tłusteńkie, dnia 11 lutego 1926.
n1414

!!BACZNOŚĆ!!
Już nadszedł świeży transport najmodniejszych materjałów na płaszcze, kostjumy, suknie damskie jakoteż towary męskie na ubrania i zarzutki do firmy
S. TABAK
LWÓW, UL. KAŹMIERZOWSKA 10
CENY KONKURENCYJNE!!!
1301n

Przegląd prasy.

„Kurjer Polski“ biada, że wciąż jeszcze rząd nasz jest bez programu gospodarczego i pisze:

Polityka gospodarcza jest sztuką stosowaną, gdzie jak i w malarstwie najważniejszą rzeczą jest perspektywa, zdolność odróżniania rzeczy pierwszorzędnych od drugo- i trzeciorzędnych, zdolność rozplanowania różnych objektów według ich domosłości. Nawet najlepsza polityka gospodarcza nie może szybko dokonywać cudów, może jednak przyśpieszyć rozwój tego, co samo się rozwija i opóźnić upadek tego, co samo upada, lub też nieco złagodzić ujemne skutki tego upadku. Należy przytem pamiętać, że życie gospodarcze jest oparte na ścisłej współzależności: miasto jest rynkiem zbytu dla wsi i odwrotnie — wieś jest rynkiem zbytu dla miasta. Zła, chwiejna lub jednostronna polityka gospodarcza może wyrządzić szkody katastrofalne.

W dalszym ciągu swych wywodów „Kurjer Polski“ oświadcza, iż wydaje się mu pożądane w programie polityki następujące stopniowanie:

rolnictwo, komunikacje, przemysł wraz z górnictwem, banki, handel, chociaż wszystkie działy gospodarcze są tak ze sobą ściśle związane, że rozwój jednego podnosi automatycznie pozostałe.

Jeśli podniesie się rolnictwo, zwiększy się tem samem najobszerniejszy jaki jest w kraju rynek zbytu dla wyrobów przemysłowych. Przemysłowi łatwiej będzie ozdrowieć (przy racjonalnej polityce celnej, walutowej i socjalnej), gdyż zwiększy swój naturalny rynek zbytu. Rozwój rolnictwa zależy znów w znacznej mierze od rozwoju przemysłu, od dobroci i taniości soli potasowych, superfosfatów, maszyn rolniczych, zależy też od rozwoju komunikacji.

Trzeba znaleźć linję pogodzenia interesów rolnictwa i przemysłu. Że to możliwe nawet w dziedzinie polityki celnej, przykładem Stany Zjednoczone, w których przy wysokich cłach wyrobów przemysłowych rolnictwo rozwija się wspaniale i nawiasem mówiąc — przy najwyższych cenach wyrobów przemysłowych i najwyższym koszcie utrzymania — dobrobyt szerokich mas jest wyższy niż gdziekolwiek bądź na świecie.

Nie wchodzimy tu w szczegóły, pragniemy jedynie poruszyć znaczenie samego zagadnienia i kwestję hierarchji gospodarczej poszczególnych działów w porządku ich domościi dla bogactwa narodowego.

* * *

„Echo Warszawskie“ zastanawiając się nad warunkami poprawy bytu ekonomicznego Polski, przychodzi do przekonania, że jednym z głównych warunków jest zwiększenie we wszystkich dziedzinach wydajności pracy.

Wymaganiem chwili jest stworzenie kultu Pracy, jako elementu od którego zależy przyszły dobrobyt całego Narodu. Z jednej strony kult Pracy, a z drugiej wypowiedzenie bezwzględnej walki wyzyskowi, zdzierstwu, nieuczciwości i nadużyciom. Wypowiedzenie walki wyzyskowi i zdzierstwu nie w sposób demagogiczny, jak to się często w Polsce czyni, lecz w sposób mądry i rozsądny. Wyzysk istnieje wtedy, gdy jednostka, wszystko jedno, jakie zajmuje stanowisko socjalne, korzystając z nadarzających się sposobności i konjunktur, zamiast kontentować się umiarkowanym zarobkiem, wzbogaca się kosztem ogółu. Wyzyskiem więc będzie „paskowanie“, czyli ciągnienie niewspółmiernych zysków z produkowanych lub sprzedawanych produktów i towarów, spekulacja oparta na wykorzystywaniu konjunktur, jak też wyłudzanie zapomocą strajków przez pewne zsyndykowane grupy pracownicze, coraz wyższych zarobków, które koniec końców zmierzają do podrożenia życia oraz dewaluacji pieniądza, na czem cierpi ogół. Charakterystycznem jest dla naszych stosunków, że strejkami, czyli czynnikiem, rozbijającym życie gospodarcze, walczą nie pracownicy najmniej zarabiający, lecz pewne grupy uprzywilejowane, które mogą sobie dzięki swej sprężystej organizacji na podobny szantaż względem społeczeństwa pozwolić.

Z drugiej strony rozwielmożnienie się nieuczciwości, nadużyć, sprzenie wierzeń i okradania na każdym kroku Skarbu Państwa, powinno w zdrowej części społeczeństwa wywołać reakcję, przejawiającą się w bardziej gorliwym demaskowaniu przestępców i żądaniu wprowadzenia specjalnych ustaw do walki bezwzględnej z temi przejawami, przez przyśpieszony tryb rozpatrywania podobnych spraw i powiększenie wymiaru kar za nadużycia.

* * *

„Chwila“ powiada, że wśród ludności żydowskiej w Polsce myśl o wychodźtwie przybiera formy wprost spontanicznej tęsknoty za znalezieniem skrawku świata, gdzie możnaby spokojnie zabezpieczyć sobie byt na dzisiaj i jutro.

Polityka sjonistyczna, która celowo i świadomie zdąża do odrodzenia narodu żydowskiego na ziemi palestyńskiej pochłonięta tem swojem zadaniem z natury rzeczy nie poświęca dostatecznej uwagi dziedzinie emigracji pozapalestyńskiej. Dzieje się to słusznie i niesłusznie. Gdyby osiedlenie Palestyny mogło iść w tem tempie, jakiego domaga się tęsknota narodu i idealizm młodych serc, które pragnęłyby jak najrychlej znojem swych rąk użyźniać własną ziemię, wówczas dotychczasowe wyłączne skoncentrowanie uwagi na ziemię odrodzenia byłoby jedyną właściwą troską socjalną. — Przed polityką sjonistyczną w Polsce, na której ciąży jednak także obowiązek troski o los miljonowych rzesz i która wie, że zdobywanie Palestyny musi odbywać się w spokojnem i zabezpieczonem przed stwarzaniem groźby kryzysu imigracyjnego w Palestynie tempie staje problem emigracji jako zagadnienie, którego ominąć nie zdoła i nie powinna. Nie może też ona pozostawić żywiołowego odruchu mas poza swoją uwagą, nie może dopuścić, by emigracja rozwijała się samopas z tymi wszystkimi błędami, szkodami i stratami, z jakiemi się zwykle ruch niezorganizowany chaotycznie odbywa. Jakoż jesteśmy świadkami, że prasa żydowska w Polsce coraz więcej miejsca z konieczności poświęcać musi informacjom o warunkach emigracji do rozmaitych krajów, do Kanady, Australji, Argentyny, Brazylji itp. i ma sposobność stwierdzić, że właśnie te informacje najwięcej bodaj budzą zainteresowań, przynoszą zapytań i znajdują echa. Poza Polską w organizowanej emigracji czynni są bardzo wybitni działacze sjonistyczni, istnieją biura specjalne, biura te jednak wskutek nawału materjału i braku odpowiedniej dotacji nie mogą rozwinąć należytej działalności. Nie można na tem miejscu ominąć pod adresem zorganizowanej przez najwybitniejszych żydowskich fachowców tej dziedziny instytucji emigracyjnej t. zw. „Emig-direction“ zarzutu, że zbyt wielki przy organizowaniu swej działalności nacisk kładzie na troskę o emigrantów w portach i inne mniejszej wagi okoliczności, a nie postara się przedewszystkiem o zdobycie konkretnego materjału informacyjnego, o możliwościach emigracji, o warunkach pracy i możliwościach otrzymania tej pracy w tych krajach.

Stworzenie w Polsce, a skoro o lokalne stosunki chodzi we Lwowie, instytucji, któraby zajęła się gromadzeniem absolutnie pewnego materjału informacyjnego, zdobyciem wiadomości adresów, biur, jednem słowem kontaktu z krajami za oceanem, jest bodaj jedną z najbardziej palących dzisiaj kwestyj społecznych.

„Kurjer Poranny“ oczekuje ze spokojem „idów marcowych“, bo ufa rozumowi, charakterowi, zmysłowi przewidywania mężów stanu Rady Genewskiej. Nie o interes Polski idzie — idzie o interes pokoju świata. Zwycięstwo Niemiec w wydanej obecnie wojnie dyplomatycznej, byłoby początkiem ich odwetu i pierwszym krokiem do wzięcia Ligi w niemiecką niewolę. Trudno uwierzyć, aby świat nie umiał się przed tem obronić.

* * *

„Robotnik“ zapytuje, co się robi w Polsce dla samacji jej życia gospodarczego:

Gdzie jest ten olbrzymi wysiłek, który powinien być o wiele większy, niż innych narodów, aby sparaliżować skutki fatalnego (?) położenia (?) geopolitycznego i ciężkich warunków, w jakich powstał i rozwijał się nasz organizm gospodarczy?

Co się robi w Polsce, budowanej gospodarczo bez najmniejszego planu, bez znajomości istotnych potrzeb rynku zbytu wewnętrznego bez stałej, świadomej polityki gospodarczej rządu; w Polsce, w której o uruchomieniu względnie założeniu tej lub innej fabryki decydowały bądź to resztki instalacji przedwoj., bądź to widzimisię ekonomiczne nowych rycerzy przemysłu. Jak na tle tej wytężonej pracy, tego planowego wysiłku innych narodów przedstawia się wysiłek Polski, która poza nielicznemi wyjątkami nie posiada współcześnie urządzonych, zorganizowanych i kierowanych warsztatów produkcji, która produkuje wskutek tego najdrożej bodaj w Europie — pomimo taniego i dobrego robotnika, w której o znaczeniu koncentracji i masowości w produkcji, o ścisłej specjalizacji, typizacji, normalizacji, o zastosowaniu psychologji eksperymentalnej do wyboru zawodu, do techniki i organizacji, słowem o całej, dziś tak już w praktyce gdzieindziej rozpowszechnionej, naukowej organizacji pracy dopiero zaczyna się pisać?

Jak w tej walce o byt ostoi się Polska, kraj kapitalistyczny prawie bez kapitału, burżuazyjny z niedołężną i bezradną burżuazją, w którym kapitał utracił wszelkie cechy inicjatywy, prężności i ruchliwości produkcyjnej, częściowo przekształcając się na kapitał spekulacyjny, a częściowo wędrując za granicę, kraj w którym państwo dostarcza kredytu, obstalunków, zabiega o rynki zbytu, organizuje eksport, słowem wyręcza, gdzie może i jak może, niechętny do pracy i wysiłku, a chciwy na łatwe zyski kapitał prywatyn?

=⊙=

JULJUSZ GERMAN. 20)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Ono po dwóch tygodniach umarło. To, mówię wam, tak mi się zrobiło głupio i taki żal, żem ryczała po dniach i nocach, no uspokoić mnie nie mogli. Bo takie to biedniutkie, taka ociupinka, takie wątłe jak listeczek... flawuńcio. I po co to się męczyło?

— Gdy bardzo się kocha, tak, że już więcej nie można, — szepnął chochlik — to niechby i dziecko było... Ale tylko, tylko wtedy...

— Co tam! — Helka wyrwała się z zamyślenia. — Najważniejsze teraz, żeby pani, co ma oczki z nieba, nie drapnęła od nas! To jest nasze dzieciątko! Krótko się znamy, bo krótko, ale nie skłamię, gdy powiem, żeśmy panią już tak serdecznie pokochały...

Urwała. Złożyła głowę na kolanach Iwonki. Za jej przykładem posły i tamte. Zapadło milczenie. Deszcz siekał uparcie o szyby.

— Przylgnęły do mnie, jakbym im rzeczywiście była najbliższą. Tak, tego udać nie sposób. Jakie miękkie mają włosy... Ten chochlik, choć rudy, najprzyjemniejszy. Kochają mnie... Lekkomyślne ptaszki... Ptaszki, które boją się latać wysoko... A kto mnie jeszcze kocha na świecie?

W monotonnej muzyce deszczowej przesunęła się myśl o Jerzym. Oczy chłopca z nad morza.. Ach, czemu nie świecą już dla niej takim blaskiem, jak wówczas, gdy go poznała? Czemu wciąż mąci się wspomnienie o nich i wciąż coraz bledszem widmem przepada?

— Bogdan — niespodziewanie zakwitła myśl z wielkiej dali. — Mówił pan Wyszomirski, że on jeszcze o mnie nie zapomniał. Żeby zapomniał... Bo, jeżeli pamięta, to się smuci... Olinstjerna — na końcu dawnego szeregu snuł się cień ironiczny. — No, ten Szwedek z pewnością śmieje się teraz z tego, że mi się kiedyś oświadczył. Przecież mi pisał, że ożenił się z jakąś arystokratką ze Szwecji czy z Norwegji... Dlatego, że z barwy włosów trochę do mnie podobna... Wolę i ja śmiać się, niż w to wierzyć... Już wszyscy... Gabryel! — powiało zimnem jak z przepaści pod odchylonym nagle głazem. — Nie wiem, czy żyje. A gdyby żył, to tylko nienawidzi mnie okropnie...

Pasterka podniosła głowę.

— Helka! Słuchaj, mam do ciebie prośbę. Moja walizka pod waszemi a twoja na wierzchu i otwarta. Pożycz mi majtaski — rzekła z prostotą. — Wczoraj był żar jak w piekle, tom nie włożyła, a teraz tak mi nogi zmarzły... Anka nie pożyczy, bo co już raz na jej szanownem ciałku, to tylko dla niej jednej...

Dyskretną scenę uzupełnienia intymnego stroju pastereczki przerwało wtargnięcie Eryka i tłustego człeczka. Wydalono ich z piskiem i krzykiem, dość dźwięcznym lecz dosadnie oburzonym.

— Czekamy na dole! W gościnnym pokoju! — rozległo się wołanie z sionki.

Ten „pokój gościnny“, w którym wszyscy wkrótce się zgromadzili, była to ciupka w parterze za sklepem, względnie „wyszynkiem trunków i rosolisów“, należącym wraz z hotelem na piętrze do zażywnego męża o burakowym nosie i podejrzliwem spojrzeniu „jako, że w obecnych czasach przy braku gotówki brat brata orżnie i jeszcze fiknie koziołka z uciechy“.

Wiazd tryumfalny czterech dam ubranych z przepychem, niewidzianym nigdy w tych stronach, wywarł na nim oszołamiające wrażenie. Toteż, wygnawszy bez miłosierdzia z owej honorowej izby kilku miejscowych matadorów pokrzepiających się piwem, własnoręcznie wytarł do czysta dwa jedyne stoliki i zaścielił je uroczyście czerwonemi obrusami szydełkowej roboty. Gdy nadto okularnik wyjął pękaty portfel i zamówił trzy flaszki wina, rozanielenie oberżysty doszło do szczytu. Cofnął się na końcach palców, zapewniając solennie, że „sam będzie czuwał, by nikt nie odważył się jaśnie państwu przeszkodzić“.

Jednak miny były nagół dosyć rzadkie. Wędrówka po miasteczku spełzła na niczem. Przemoczeni do nitki poszukiwacze, nie znaleźli nikogo, któby mógł udzielić salki na przedstawienie. Przez okienko od podwórza wciskała się ołowiana starość, a z nią sennność zgrzebna, nużąca. Rozmawiano półgębkiem, cedząc jedno słowo za drugiem. Iwonka zamilkła całkiem, bo ten ból głowy coraz nieznośniejszy...

— Oj, nie siedźmy jak te żydy na pokucie! — wyrwał się okrzyk z czułych ustek Wiśki

(C. d. n.)

=⊙=

Żydzi a Palestyna.

Rozwój emigracji żydów do Palestyny, tak bardzo pożądany zarówno ze stanowiska naszych interesów narodowo - państwowych jak i dla narodowych aspiracyj żydowskich, związany jest ściśle z całym splotem najróżnorodniejszego rodzaju warunków, w pierwszym zaś rzędzie przedewszystkiem z warunkami i naturalnemi możliwościami rozwoju samej Palestyny.

Otóż — jak to niezwykle przekonywująco w rozprawie zamieszczonej w ostatnim „Przeglądzie Wszechpolskim" (Nr. 1) dowodzi świetny znawca Palestyny ks. Aleksander Kubik — nie można znowu widoków tego rozwoju zanadto przeceniać."

Wielkiego przemysłu, któryby uzyskał światowe znaczenie, Palestyna nie stworzy. I kraj jest bowiem zamały i za słabe są także naturalne bogactwa Palestyny. Brak węgla nie da się zastąpić pomysłowym planem elektryfikacji. A brak kruszców zadecyduje jeszcze więcej o tem, że Palestyna pozostanie i w przyszłości głównie krajem rolniczym, względnie rolniczo - przemysłowym. W miarę, jak się te naturalne gałęzie pracy i produkcji rozrosną, może się także podnosić siła liczebna ludności palestyńskiej. Tylko, w miarę napływu i popytu na ziemię, cena jej w Palestynie ogromnie wzrasta, co znowu nie mało wpływa i na koszty produkcji rolnej a w dalszym ciągu i przemysłowej. — Sjoniści wiedzą o tem dobrze i uboższa ludność żydowska podkreśla nieraz z żalem ten fakt, że właśnie bogatsi żydzi nie osiedlają się w Palestynie osobiście i nie wiążą się swemi kapitałami w przedsiębiorstwach palestyńskich.

Powyższe fakty oraz prawdopodobieństwa wpłyną oczywiście bardzo silnie na to, czy tempo emigr. żydowskiej utrzyma się przez dalsze 20-30 lat w tej mierze, jakby tego pragnęła Egzekutywa sjonistyczna i czy żydzi, którzy nie są zawodowymi rolnikami i nie lubią się kontentować skromnemi zarobkami, z Palestyny zrobią rzeczywiste gniazdo narodowe. Do powyższych faktów gospodarczych dojdą jeszcze różnego rodzaju trudności wewnętrzne. Jak wiadomo, ściągnęła Egzekutywa sjonistyczna do Palestyny także dość liczne rzesze ludności bardzo biednej. Jemenici, których masami sprowadzono z Arabji, aby ich użyć jako robotników rolnych, podnoszą jednak już oddawna głośny protest przeciwko wyzyskowi ze strony kapitalizmu żydowskiego. Fakt, że dość wielka ilość robotników przybyła z bolszewickiej Rosji, wnosząc ze sobą także pogląd bolszewickie do kraju, komplikuje położenie gospodarcze niemniej, aniżeli i ten fakt że do Palestyny napływają żydzi z całego świata, a więc żywioły w wielkiej mierze ze sobą niezharmonizowane. Wystarczy przejrzeć sprawozdania z ostatniego kongresu wiedeńskiego, aby się przekonać, jak silne antagonizmy panują już dzisiaj pomiędzy różnemi warstwami imigracji żydowskiej i co ciekawsze panują także na tle języka. Ze sprawozdań tych wynika jednakowoż także całkiem niedwuznacznie, że także w stosunku do ludności arabskiej stosunki zgoła się nie układają.

A jak się przedstawia stosunek Palestyny do Polski?

Dotychczas dostarczała Polska głównie materjału ludzkiego. Wedle statystyki konsulatu polskiego, dobrze prowadzonej przez dr. Hubickiego, przybyło z Polski do Palestyny w latach 1920 i 1921 razem około 5.000 emigrantów. W roku następnym wynosiła ich liczba 3.200 głów, w r. 1923 około 2.200, w r. 1924 około 5.700, w pierwszem półroczu 1925 wzrosła liczba emigrantów do 8.000 głów.

Na ogólną sumę 60.500 emigrantów przypadłoby więc około 24.100 emigrantów z Polski, czyli około 40 proc. całej emigracji żydowskiej. Suma ta jest daleko mniejsza, aniżeli roczny przyrost żydów w Polsce, a do tego należy jeszcze dodać, że emigranci żydowscy wyjeżdżają jako obywatele polscy i zatrzymują swe polskie paszporty, aby sobie nie odbierać możności powrotu do kraju na wypadek, gdy by im Palestyna nie dała odpowiedniego pola pracy czy zysków.

Byłoby dziś jeszcze nieco przedwcześnie mówić o stosunkach państwa polskiego do Palestyny. Stosunki te są bowiem jeszcze dziś bardzo luźne. Konsulat nasz jerozolimski myśli bardzo żywo o stworzeniu izby handlowej polsko - żydowskiej, którąby nawiązała bliższe stosunki handlowe z Polską. Oficjalny raport konsula ujął nawet liczbowo przeróżne pozycje towarów, na podstawie których mógłby się pomiędzy Polską i Palestyną wyłonić żywszy kontakt handlowy. Zrealizowanie tych planów należy jednak jeszcze do dalekiej przyszłości.

Polega to także na tem, że w gruncie rzeczy bliższe węzły żydów z Polską nie łączą. W Palestynie zarzucają oni dość szybko język polski. Niepodtrzymują też kontaktu z literaturą polską. A jak się zarzuca i zrywa węzły kulturalne, podobnie ustaje także łączność handlowa. Kupcy, którzyby swój towar sprowadzali z Polski, należą do wyjątków.

Społeczeństwo polskie życzy oczywiście sjonistom, aby im się dzieło udało, a życzy nie tylko w tej myśli, by na rzecz Palestyny pozbyć się większej ilości żydów. Pragnąc, by liczba żydów zwłaszcza po miastach u nas znacznie zmalała, społeczeństwo jednak patrzy zbyt trzeźwo, by się łudzić jakąkolwiek nadzieją, że Palestyna wchłonie większy odsetek naszej żydowskiej ludności. Pod tym względem nie ulega społeczeństwo większym czy mniejszym iluzjom.

Ale dopóki sjoniści nie rozlokują swej ludności w Palestynie umiejętniej, pragnie społeczeństwo polskie tem więcej, by zapoczątkowanie narodowego gniazda rozbudziło w masach żydowskich większe zrozumienie idei państwowej, niż one je dotychczas wykazywały. Tarcia w Palestynie samej dowiodły, że żydzi umieją być w krytyce daleko silniejsi i że ich umysłowość jest skłonniejsza do analizowania i rozkładu aniżeli do pracy państwowej i myślenia syntetycznego. — Właściwości te są, jak to zresztą wykazał p. Grünbaum w Wiedniu, pomiędzy żydami polskimi, którzy od wieków u nas żyli w słabo rozwiniętej państwowości, jeszcze może silniejsze, aniżeli gdzieindziej.

A jednak: jeśli „gniazdo narodowe" w Palestynie ma być utwierdzone, musi się ta psychika znacznie zmienić. Pragnąć należy, by równocześnie zmieniła się także zawczasu psychika tych naszych polskich żydów, którzy dotychczas, dopiero po zrujnowaniu się w Palestynie, przypominali sobie, że jednakowoż „niema jak te nasze kochane Polske".

ZE SZTUKI.

(Obrazy Fałata Wygrzywalskiego i innych).

Wielką i niezwykłą radość sprawił Zarząd T-wa przyjaciół sztuk pięknych wszystkim Lwowianom, dla których potrzeba wrażeń estetycznych jest koniecznością życiową, sprowadzając z Krakowa część wystawy jubileuszowej jednego z czołowych przedstawicieli współczesnego malarstwa polskiego, znakomitego Juljana Fałata. A jest to zbiór wcale pokaźny, bo obejmuje 26 obrazów olejnych i akwarel wielkiego artysty.

Fałat jest, podobnie jak Wyczółkowski w sztuce, a Solski w teatrze, jednym z dziwów i fenomenów natury. Pomimo podeszłego wieku zachował swą młodzieńczą rzeźkość i świeżość talentu i swój, przysłowiowy już, nieokiełzany temperament, ów wściekły rozmach, który sprawia, że ma się przed jego płótnami wrażenie, jakoby obrazy te nie były powoli i z rozmysłem malowane, ale że je jakaś wulkaniczna siła nagle i odrazu z duszy artysty wyrzuciła.

Ach, cóż to za malarz, zaiste boski! Jeden z tych, wobec których wszystkie klasyfikacje i podziały, wszystkie nomenklatury i tabliczki wykazują swoją zupełną bezsilność. Ileż to nakłócono się i naspierano na temat sztuki naturalistycznej i dekoratywnej, ile nagadano dokoła sprawy przeżycia się impresjonizmu, uzasadnienia kubizmu i ekspresjonizmu, potrzeby powrotu do klasycyzmu itd. A tu przychodzi taki wielki pan w sztuce, taki arcyksiążę palety, taki arystokrata z kilkunastowiekowej dynastji wielkich malarzy, pokazuje szereg obrazów sędziwie naturalistycznych, najbezczelniej impresjonistycznych — i skutek jest taki, że rozdyskutowany teoretyk milknie, jakby nagle oniemiał i pogrąża się, cichy i szczęśliwy, w tej najsubtelniejszej i najczystszej, a zarazem najmocniejszej rozkoszy, jaką jest kontemplacja, współodczuwanie i współprzeżywanie dzieł sztuki.

Z płócien i akwarelowych kartonów Fałata bije jakiś potężny witalizm, jakieś nienasycone radowanie się samą rozkoszą istnienia, bezustanną, zdawałoby się, nieuchwytną, heraklitową wibracją kolorów i kształtów. Jego impresjonizm, to nie technika tylko, ale naprawdę wyznanie wiary. Talent Fałata może się tylko w impresjonizmie wypowiadać, bo on tylko może w kształt trwały zakląć tę niesamowitą wiecznie drgającą, zachłanną wobec widzialnej rzeczywistości, żywotność i ruchliwość jego natury. Jego sztuka to jest jedno wielkie, radosne i entuzjastyczne potwierdzenie życia, jedna wielka proklamacja, jak gdyby Nietzscheańskiej wiedzy radosnej, głoszącej szczęście na ziemi i przez ziemię.

Zdawałoby się, że to rzeczy najpospolitsze w świecie i zgoła niecieka we: ot gromada chłopów nieswieskich, zamówiona do nagonki, to znów inna scena z polowania, powódź w Bystrej, wesoła kompanja, jadąca na odpust — a jednak w tem jest jasna, zdrowa, optymistyczna poezja i mądra filozofja, wypowiedziana językiem malarza z krwi i kości. Nie mówiąc już o tej, bijącej w oczy poezji dzikich gęsi, łosia na wodzie, czy łosia w szuwarach, która ma swój powszechnie znany odpowiednik literacki w myśliwskich poematach prozą Józefa Weyssenhofa, albo o poezji tego cudownego, jakby z średniowiecznej wizji wziętego rapsodu, którym jest ów niezrównany, wichurą białego płaszcza otoczony mnich na koniu, wyłaniający się na tle kolorystycznej, fascynującej sarabandy jesiennego krajobrazu.

I oto nowy dziw i nowa antynomja. Mówi się, że literackość nie godzi się stanowczo z absolutną malarskością. A tu mamy malarza najczystszej rasy, malarza non plus ultra, który właśnie dlatego, że jest tylko malarzem, jest zarazem potężnym, żywiołowym poetą.

To, co Fałat robi z plamą barwną zakrawa na czarnoksięstwo. Wydaje się rzeczą nieprawdopodobną, aby malarz, który wybiera zawsze tak ogromnie odległy punkt oddalenia od malowanego przedmiotu, mógł, stojąc od obrazu najwyżej na odległość ramienia z pędzlem, chlastać z taką furją przeróżne kleksy, które jednak układają mu się zawsze w kształt i kolor taki, jaki swej wizji malarskiej dać postanowił. Aby to móc robić, aby móc każdą przelotną wibrację zewnętrznego świata chwytać trwale swą duszą na to trzeba mieć w oczach niesłychanie precyzyjny aparat fotograficzny. I Fałat ma taki cudowny aparat niewątpliwie. Świadczy o tem jego przedziwnie bystry i wnikliwy wzrok w jego kapitalnym portrecie własnym.

Pozo Fałatem mamy malarzy lwowskich. Feliks Wygrzywalski wystawił szkice do siedmiu malowideł allegorycznych, któremi ozdobił salę nowego kina „Palace". Są to allegorje sztuki plastycznej, poezji, muzyki, tańca, teatru i sławy z dodatkiem bardzo stosownej dla rentownego przedsiębiorstwa allegorji żądzy złota. Tematy te pozwoliły cennemu artyście zabłysnąć znów swoją dobrą szkołą włoską, swoją znajomością aktu ludzkiego i jego kinetyki i swoją wyborną pamięcią wzrokową w zakresie renesansu, baroku i nowoczesnego akademizmu w stylu Siemiradzkiego. Widz odnosi wrażenie, że gdyby nie pośpiech w tworzeniu i gdyby nie pewne unikanie i omijanie problemów, zamiast łamania się z niemi, to otrzymalibyśmy od tego utalentowanego artysty więcej rzeczy tak szacownych, jak doskonały w ruchu i ekspresji skrzypek, albo jak dramatycznie ożywiona, pyszna w modelunku ciał grupa nagich robotników w „Gorączce złota", a znacznie mniej tworów tak na zimno wykombinowanych i zimnych, jak „Allegorja Sławy". Czem potrafi być Wygrzywalski w szczęśliwych momentach natchnienia, o tem świadczy świetny w kolorycie, rysunku i wyrazie „Sternik na morzu". Duże zalety krzepkiego realizmu posiada również portret arch. Czerwińskiego.

P. Marjan Ruzamski dał cykl akwarel na temat polskiej architektury zabytkowej. Te widoki architektoniczne namalowane we właściwym artyście zmatowanym, ku szarości grawitującym kolorycie, mówią o dobrem zrozumieniu i wyczuciu piękna zabytków starego budownictwa w Gdańsku, Toruniu, Bronowie, Sandomierzu, Krzemieńcu, Krasiczynie i Lwowie, choć nadmierny objektywizm tych obrazków nie daje możności wyrobienia sobie pojęcia o osobistym, uczuciowym stosunku artysty do malowanych przedmiotów.

Zalety sumiennych studjów architektonicznych mają prace graficzne u Marji Gutkowskiej (akwaforta, sucha igła i mezzotinta), wykazujące znaczny stopień sprawności technicznej. — Drzeworyty p. Alstera interesują pewnem naturalistycznem zacięciem w silnej charakterystyce. P. W. Rożena autolitografje tatrzańskie nie wyszły jeszcze ponad poziom przełamywania trudności technicznych.

Władysław Kozicki.

Z ruchu wydawniczego.

* **Przegląd Muzyczny** (Poznań) Nr. - Prof. dr. Adolf Chybiński: Przyczynki bibljograficzne do dawnej muzyki polskiej. Motet pastoralny S. S. Szarzyńskiego. — Kolendy we Francji. — Nieśmiertelna czy tylko sezonowa miłość Beethovena. — Kronika. Dział organizacyjny.

* **Zbrodnia szpiegostwa** Mieczysł. Blezień, wydawn. „Książnicy Narodowej" w Przemyślu. Rodzaj studjum społecznego z zakresu wojny w czasie pokoju, zawiera następującą treść: rozbiór pojęcia i istoty szpiegostwa, szpiegostwo w świetle ustaw, opis kilku afer szpiegowskich w Polsce (rozdział ciekawy, jak najlepsza powieść kryminalna) wreszcie wojna w czasie pokoju.

* **Wiadomości Muzyczne** (Warszawa) Nr. 10. E. Wrocki: Umuzykalnienie a czytelnictwo. Prof. dr. A. Chybiński: Przyczynki do historji krakowskiej kultury muzycznej w 17 i 18 wieku. Wł. Krogulski: Narodziny opery polskiej. K. Hoffman: Karol Namysłowski. Prof. dr. Jachimecki: W sprawie polskiej książki muzycznej. Liczny szereg artykułów kończy kronika i dział organizacyjny.

* **Nakładem Gebethnera i Wolfa: H. Opieński: Jakób Lutnista.** Opowieść sceniczna z 16 wieku w formie opery, w dwóch aktach z epilogiem. Jest to barwne i zajmujące libretto.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 lutego 1926.

TEATR WIELKI.

Sobota 20 bm. o 3.30 pop. „Zaklęte trzewiczki“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. — O godz. 7.30 wiecz. „Dama w purpurze“. Gościnny występ Heleny Miłowskiej.

Niedziela 21 bm. o godz. 3.30 pop. „Trubadur“ z udziałem Sowlskiego. — O godz. 7.30 wiecz. „Kredowe Koło“.

Poniedziałek 22 bm. „Dama w purpurze“ gośc. występ Heleny Miłowskiej.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 20 bm. o 3.30 pop. „Codziennie o piątej...“. Ceny zniżone popoł. — O godz. 7.30 wiecz. „Uriel Akosta“. Premiera.

Niedziela 21 bm. o 3.30 pop. „Żółta rękawiczka“. Ceny zniżone popoł.

Niedziela 21 bm. o 7.30 wiecz. „Marjetta“.

TEATR MAŁY.

Sobota o 7.30 „Dożywocie“ gośc. występ Ludwika Solskiego.

Niedziela o 4-ej popoł. „Hau-Hau“ kom. w 4 akt. (ceny popularne). — O godz. 7.30 „Dożywocie“ gośc. występ Ludwika Solskiego.

Poniedziałek o 7.30 „Dożywocie“ gośc. występ L. Solskiego (zniżki obowiązują).

Wtorek o godz. 7.30 „Dożywocie“ gośc. występ L. Solskiego (zniżki obowiązują).

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich) wystawa J. Fałata, M. Ruzamskiego i F. Wygrzywalskiego.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka. Poniedziałek 22 lutego: Drezdeński Kwartet smyczkowy. 1362

„EXPRESS MIŁOŚCI“, wspaniały dramat z uroczą OSSI OSWALD jeszcze tylko dziś i jutro.
1437 **„KINO CHIMERA“.**

— **Teatr Wielki** wystawia dziś na popołudniowe przedstawienie dla młodzieży szkolnej prześliczną bajkę sceniczną pt. „Zaklęte trzewiczki“. Początek przedstawienia o godz. 3.30 popołudniu. — Wieczorem operetka „Dama w purpurze“ z gościnnym występem Heleny Miłowskiej w partji tytułowej.

— **Teatr Nowości** daje dziś na popołudniowe przedstawienie o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych przewyborna farsę Henneuina i Vebera: „Codziennie o 5-tej...“. W roli Maravala wystąpi tym razem p. Fertner, młody, utalentowany komik naszej sceny. — Wieczorem premiera 5-aktowej tragedji K. Gutzkowa pt. „Uriel Akosta“, w nowej wielce starannej inscenizacji, pod wytrawną reżyserją dyr. Barwińskiego. Arcydzieło Gutzkowa ukaże się na naszej scenie w doborowej, pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej. W roli tytułowej wystąpi dyr. Barwiński — kreacja Uriela Akosty należy do najlepszych w jego bogatym repertuarze. Dalsze czołowe role odtwarzają pp. Kwiatkiewiczowa, Skrzydłowska, Bielecka, Grzębska, Sosnowski, Bielecki, Brzeski, Czaki, Lochman, Koczyrkiewicz, Relski i in.

— **„Żółta rękawiczka“** ze świetnemi kreacjami pp Barwińskiej, Sosnowskiego i Stępowskiego ukaże się jutro, w niedzielę, popołudniu w Teatrze Nowości zamiast zapowiedzianego „Medaljonu Prababki“.

— **Ostatnie przedstawienia „Dożywocia“.** Jeszcze tylko cztery razy grać będzie Solski rolę Łatki w „Dożywociu“, gdyż w najbliższych dniach wchodzi na afisz dawno nie grana sztuka Gorkiego pt. „Mieszczanie“. Kto więc dotąd nie miał sposobności podziwiania genjalnej kreacji Solskiego w „Dożywociu“ niech wcześnie postara się o bilety wstępu, gdyż wieczorem kasa przeważnie ma na zbyciu drobną ilość biletów. Na poniedziałek nie obowiązują ceny popularne, jak ostatnio podano, lecz ceny ustanowione dla urzędników.

— **Księga pamiątkowa Solskiego.** Bileterzy Teatru Małego mają na sprzedaż księgę poświęconą 50-letniej twórczości scenicznej wielkiego artysty, na treść której złożyły się artykuły najwybitniejszych pisarzy polskich.

— **Poraz ostatni „Hau-Hau“** gra Teatr Mały w niedzielę popołudniu. Ceny zniżone.

— **Z Młodzieży Wszechpolskiej.** Zebranie plenarne Koła odbędzie się w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 10 rano z referatem p. T. Piszczkowskiego pt. „Zagadnienia narodowej polityki socjalnej“. Wstęp wolny. — Zebranie sekcji ogólnej M. W. odbędzie się w niedzielę o godz. 11.30.

— **Zebranie zarządu M. W.** odbędzie się w poniedziałek dn. 22 bm. o godz 19 (7-ej wiecz.).

— **Z Akad. Sodalicji Marj.** Plenarne zebranie Koła z referatem kol. Świeżawskiego pt.: „Sensus catholicus“ odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 9-ej w lokalu A. S. M. ul. Rutowskiego 10.

— **Staraniem Ligi Katolickiej** przy parafji Św. Andrzeja odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 5.30 wiecz. odczyt Mgr. **Mieczysława Gołąba pt.: „Naprawa stosunków w Polsce“** w sali szkoły Kościuszki przy ul. Czarnieckiego 1 I. p.

— **Zjednoczenie pol. chrz. Towarz. Kobiecych** na zebraniu delegatek odbytem dn. 18 bm. uchwaliło rozpocząć w gronie swem istotną walkę z ogólnem zepsuciem i demoralizacją na każdym polu; przedewszystkiem zaś wśród sfer kobiecych, wierząc, że one pierwsze powołane są do świecenia przykładem i tworzenia zdrowej opinji publicznej opartej na zasadach wiary i etyki. W celu obmyślenia środków i sposobów dojścia do celu, zwołuje Zjednoczenie Zjazd Kobiet na 10-go i 11-go kwietnia br., zapraszając wszystkie Stowarzyszenia Kobiece całej Polski stojące na gruncie katolickim i narodowym — oraz poszczególne jednostki. Zgłaszać się można pisemnie do Zjednoczenia Ossolińskich 11; ewentualnie ustnie tamże na dyżurach w poniedziałki, środy i piątki od 11.30 do 1-ej.

— **Narodowa Organizacja Kobiet** rozpoczyna 1 marca kurs modniarski dla członków i ich rodzin. Z powodu ograniczonej ilości osób prosimy zgłaszać się zaraz. Wpisy i wyjaśnienia codziennie od godz. 5—7 po południu Ossolińskich 11, 2-gie podwórze, I. piętro.

— **Wieczór rozmaitości.** „Bratnia Pomoc“ stud. Średn. Szk. Techn. wydziału elektromech. we Lwowie urządza w dniu 21 lutego 1926 w sali gimn. mat. przyrodn. przy ul. Kubali wieczór z urozmaiconym programem z współudziałem wybitnych sił artystycznych. Doborowa muzyka. Obfity tani bufet. Początek o godz. 7 wiecz.

— **Kwartalne nabożeństwo** Arcybractwa N. Marji P. Królowej Korony Polskiej odbędzie się w Bazylice Jac. dziś w sobotę o 6 wiecz., zaś w niedzielę 21 bm. o 8-ej rano Msza św. i wspólna Komunja św. na intencję Ojczyzny.

— **Towarzystwo Metapsychiczne im. J. Ochorowicza** zaprasza członków swoich na posiedzenie tygodniowe, które odbędzie się w poniedziałek, dn. 22 bm. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Ossolińskich l. 15 parter na prawo. Na porządku dziennym referat doc. dr. Adrjana Demianowskiego pt. „Odczuwanie na odległość“ cz. II. Goście wprowadzeni wyłącznie przez członków mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne** we Lwowie urządza uroczyste posiedzenie ku uczczeniu śp. Kazimierza Morawskiego i Piotra Bieńkowskiego, które odbędzie się w sobotę dnia 20 lutego o godz. 5 popoł. w sali Kopernika w Uniwersytecie Jana Kazimierza (gmach posejmowy). Na porządku dziennym: 1. Przemówienie Prezesa Towarzystwa. 2. Prof. dr. St. Witkowski: K. Morawski jako filolog. 3. Prof. dr. St. Łempicki: K. Morawski jako badacz humanizmu w Polsce 4. Prof. dr. E Bulanda: Działalność śp. Piotra Bieńkowskiego na polu sztuki klasycznej.

— **Posiedzenie Koła Lwowskiego TNSW.** odbędzie się dziś w sobotę w klasie III a gimnazjum im. M. Kopernika I p. (ul. Kubali) o godz. 7.30 wieczorem. Na porządku obrad m. i.: Najnowsze przepisy maturalne, postulaty w sprawie pragmatyki w obecnem stadjum.

— **„Ameryka a Polska“** na ten temat wygłosi referat p. Eugenjusz Postulka w Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Ossolińskich 11 dziś w sobotę o godz. 6-ej wieczór.

— **Na fundusz dla wdów i sierót po dziennikarzach polskich** — zamiast wieńca na trumnę śp. dra Aleksandra Vogla — Dyrektorowie, urzędnicy i urzędniczki Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Lwowie składają zł. 165.—. 1415

— **Niedzielne popularne wykłady hygieniczne.** W niedzielę 21 bm. o godz. 11-ej przedpołudniem w kinoteatrze „Marysieńka“ wykład dra Władysława Hołnackiego „O chorobach wenerycznych“ wyłącznie dla kobiet. Wykład ilustrowany licznemi przeźroczami.

Czynsz na marzec 1926.

Marzec 1926	Mieszkania					Lokale handlowe i przemysłowe	Spółdzielnie robotn. i t. p.	Sklepy czynsz przedwoj.		Fabryki
	Grupa A (1 pokój)	B (2—3 pokoje)	C1 (4 pokoje)	C2 (5 i 6 pok.)	D (od 7 pok. w.)			do 1500 k.	ponad 1500 k.	
Czynsz zasadniczy	45.15	50.40	55.65	55.65	60.90	50.40	55.65	60.90	66.15	92.40
Podatek wodociągowy	3.60	3.60	3·60	3.60	3.60	3.60	3.60	3.60	3.60	—
Podatek lokatorski gminny	5.25	5.25	5·25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25	5.25
Podatek lokatorski państwowy	6.30	6.30	6·30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30	6.30
Podatek od zbytku mieszkan. na cele bezrob.	—	—	—	4·20	4·20	—	—	—	—	—
Dozorca	2.10	2.10	—	—	—	2.10	—	—	—	—
Administracja .	3.07	3.07	—	—	—	3.24	—	—	—	—
Mnożnik	**65.47**	**70.72**	**70.80**	**75.00**	**80·25**	**70.89**	**70.80**	**76.05**	**81.30**	**103.95**

Mnożniki czynszowe na marzec są niższe od lutowych dlatego, że odpada w nich dopłata za styczeń, wynosząca 1.80 od 100 kor. przedwojennego czynszu.

W tabeli naszej zaniechaliśmy podawania osobnych mnożników dla zwolnionych od podatku lokatorskiego gminnego względnie państwowego. W tych stosunkowo rzadkich wypadkach, w których zwolnienie ma miejsce, zainteresowani mogą z łatwością obliczyć wypadający na nich mnożnik przez odjęcie od mnożnika, uwidocznionego w naszej tabeli tłustymi czcionkami — składowej, odpowiadającej temu podatkowi (wzgl. podatkom), od którego (wzgl. których) lokator jest zwolniony.

—o—

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W trzynastym dniu ciągnienia 5-ej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. na Nr. 61063.
3.000 zł. na Nr. 3327.
Po **2.000 zł.** na Nr. 24800 41999 62074.
Po **1.000 zł.** na Nr. 16136 55424.
Po **600 zł.** na Nr. 29123 34424 38356 50731
Po **500 zł.** na Nr. 1859 9276 19380 19481 20448 23439 26056 26990 30411 39506 40722 57155 57737.
Po **400 zł.** na Nr. 2104 3733 6671 7479 7947 8493 9962 11719 11962 13211 15387 15988 20605 21341 21583 22199 23521 25142 26187 27018 27380 28380 28423 30740 31308 31340 32395 36299 36851 38446 38764 39517 41003 44834 45961 48955 49763 51722 54657 59494 59511 60948 62188.
Po **300 zł.** na Nr. 482 863 1392 1698 1963 2900 3227 5320 5474 6453 6915 7470 8317 8846 9765 11472 11830 11634 11904 12023 12403 13488 13523 13714 13797 14481 14531 14610 14877 14954 15388 15761 16206 16654 17822 18047 18061 18120 18862 19196 19566 19745 20005 20213 20749 21636 21981 22080 22372 22539 22648 23101 23175 23640 23929 24042 24224 25106 25372 26219 26273 26612 27087 27403 27803 27901 28613 28866 30934 31134 31358 31862 33055 33603 34145 34452 35091 35217 35698 35828 36257 36507 38252 38312 38439 38805 38868 39270 39569 40047 40368 40956 41388 41538 41837 42907 43049 43744 44188 44819 45228 45423 45742 46062 46462 46525 46698 46745 46767 46921 47420 47431 47581 47991 48187 48394 48655 48728 48759 48975 50314 50413 50435 50971 51081 51207 51253 51568 51612 52147 52688 54294 54457 54840 55063 56295 56498 57040 57179 57419 57646 57824 58340 58412 58980 59345 59427 59744 60300 60344 60540 60771 60838 61676 62189 62521 62735 62968 63138 63198 63600 64333 64691 64788.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ? 1032k
W KOLEKTURZE LOTERJI PAŃSTW. „NADZIEJA“ LWÓW, SYKSTUSKA 6.
CIĄGNIENIE TRWA CAŁY MIESIĄC do 9 marca. — Na zamówienia listowne wysyła się losy natychmiast za pobraniem pocztowem. — Ceny losów: Ćwiartka zł. 50, — Połówka zł. 100, -o- -o- Cały los zł. 200. -o- -o-

—o—

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** hr. Jan Drohojowski z Cieszacina, hr. Jerzy Tyszkiewicz z Lelechówki, hr. Stanisław Tyszkiewicz z Lelechówki, hr. Richard Groedel ze Skolego, Gezu Roboz ze Skolego, Roman Czajkowski z Kamionki Woł., Józef Blecha z Pragi, Karol Bartmański z Krakowa, I. Ainstein z Paryża, Józef Camaris z Warszawy Helena Serednicka z Warszawy, Aleksander Wygard z Warszawy, Franciszek Bednarczyk z Moczydła, Dominik Rzeszotarski z Hałuszczyniec, Chinton Schkaak z Warszawy, Stanisław Zarzecki z Warszawy, Dawid Schnabel z Wiednia, B. Krystall z Warszawy, Róża Neuman z Podhajec.

Hotel Krakowski: płk. M. L. V. Stewart Blacker z Londynu, płk. attache woj. E. Clayton z Warszawy, Mścisław Kochnowski z Krakowa, Adam Rogoziński z Russiłowa, Ludwik Hubicki z Krakowa, Stanisław Szac z Radomska, Józef Isser z Wiednia, Henryk Haller z Lublina, Adam i Marjan Rotstein z Grodna, Stanisław Gutgisser z Warszawy, Kazimierz Krzyżanowski z Białej, Juljusz i Marja Passakas z Horodenki, Jerzy i Zofja Gołębscy z Podhajec, Edward Walther z Wiednia, płk. Janusz Gluchowski z Warszawy.

— **Głupi żart.** Otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Zamieszczony w numerze 49 „Słowa Polskiego“ z dnia 19 bm. w rubryce „Nadesłane“ anons płatny, tyczący się rzekomego ślubu córki prymarjusza dra Zygmunta Spalkego — jest w całości niemądrym wymysłem.

Wobec niemożności stwierdzenia nazwiska osoby, zdradzającej jedynie swój poziom umysłowy i kulturalny, tym chamskim „żartem“, napiętnować można tylko haniebne postępowanie danego osobnika i ubolewać nad zanikiem kultury, czego podobne „żarty“ znamiennym są dowodem.

— **Interesujący wynalazek polskiego przemysłowca.** Przemysłowiec lwowski p. Romuald Kopeć dokonał w zakresie stolarstwa budowlanego niezmiernie ciekawego wynalazku. Dotyczy on nowego okucia do okien i drzwi. Jakkolwiek fachowcy mogą się zapoznać z tego rodzaju wynalazkiem li tylko na podstawie planów i modeli, to jednak pewne dane przekonać zdołają i laika o praktyczności i celowości nowego pomysłu: mianowicie przy nowym systemie okucia odbywa się zakładanie i wyjmowanie drzwi i okien bez ich podnoszenia. System ten uniemożliwia ponadto wycieranie się górnych powierzchni zawias a więc zarazem nieszczelność i naczenie się drzwi, zawieszonych na dotychczas używanych t. zw. zawiasach francuskich i opadanie ich ku dołowi. Koszta kalkulować się będą niewątpliwie niżej niż dotychczas, o ile wynalazek nowy spowoduje masową produkcję okuć tego systemu.

— **Psychoza wieku dziecięcego.** Wykład pod tym tytułem wygłosi dr A. Iwanowski dziś, w sobotę, o godz. 7 w., w sali Stow. Chrz. N. N. Szkół powsz., przy ul. Zimorowicza 17. Wstęp wolny.

— **Rada Zrzeszeń Gospodarczych.** Na zebraniu, które się odbyło 5 lutego, omówiono następujące wnioski: 1) wniosek Związku Banków, wystosowania do Rządu memorjału w sprawie zwołania ankiety rzeczoznawców krajowych i zagranicznych dla zbadania stanu Skarbu, możności i warunków pożyczki wewnętrznej i zewnętrznej i t. d., 2) wniosek

Polskiego Towarzystwa Politechnicznego w sprawie zmniejszenia bezrobocia 3) wniosek Polskiego Towarzystwa Politechnicznego w sprawie zbytniego obciążenia przemysłu przez opłaty społeczne, podatki i daniny, 4) wniosek Polskiego Towarzystwa Politehcnicznego w sprawie rewizji ustawowych przepisów o czasie pracy, 5) wniosek Polskiego Związku Inteligencji w sprawie zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych. Następne zebranie Rady oznaczono na dzień 26 lutego br. (piątek).

— **Międzynarodowy kongres bibljotekarzy i przyjaciół książki w Pradze.** We czwartek, 18 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli bibljotek lwowskich w Pracowni Naukowej Ossolineum. Obrady zagaił dr. Bernacki, następnie przewodnictwo objął dr. Kotula Referaty wygłosili: kustosz Wł. T. Wisłocki i prof. dr. Wierczyński. Zebrani uchwalili jednomyślnie potrzebę uczestnictwa w zjeździe ze względów naukowych jak i państwowych. Wybrano komitet (dyr. dr. Kotuia, prof. dr. K. Bardecki, kustosz Wł. T. Wisłocki, dr. J. B. Richter), który zajmie się realizacją uchwał.

— **„Uprzywilejowani czy pokrzywdzeni".** Na temat naszego artykułu pod tym tytułem napływają liczne korespondencje. Głosy te pomieścimy w najbliższym czasie.

— **Stowarzyszenie dyrektorów szkół średnich.** Dziś, w sobotę, odbędzie się w Warszawie pierwsze walne zgromadzenie Stowarzyszenia dyrektorów polskich szkół średnich. Na terenie każdego Kuratorjum zawiązało się Koło i każde z nich wysłało delegatów na walne zgromadzenie. We Lwowie istniał Związek dyrektorów, który dnia 2 lutego zlikwidowano i zawiązano Koło lwowskie nowego Stowarzyszenia. Na tem zebraniu organizacyjnem przedstawił dyrektor Henryk Kopia referat w sprawie uposażenia dyrektorów. W dyskusji zabierali głos dyrektorowie: Nogaj (przewodniczący zebrania), Duchowicz, Boroń, Jasiewicz, Lamber, Lewek, Tuleja, Urich, Wilk, Zaremba, Zimermann. Następnie wybrano zarząd Koła: przewodniczący Bronisław Duchowicz, zastępca Henryk Kopia, sekretarz Włodzimierz Bursztyński, skarbnik Wojciech Smolicki, członkowie zarządu dr. Benou Janowski, dr. Maksymilian Schoennett, dr. Emil Urich Franciszek Vogl (Tarnopol). Wybrano także 11 delegatów na walne zgromadzenie (z tych 6 ze Lwowa). Zebranie zaszczycili swą obecnością naczelnik Wydziału szk. śr. dr. M. Janelli, który brał udział w dyskusji, oraz wizytator dr. Kopacz. Nowe Stowarzyszenie pracować będzie w ścisłym kontakcie i porozumieniu z T. N. S. W., do którego dyrektorowie będą nadal należeli.

— **Druga konferencja właścicieli realności i lokatorów.** Na drugiem posiedzeniu porozumiewawczem podkreślono ze strony kamienicznikow, że należy wspólnemi siłami dążyć do wznowienia ruchu budowlanego i remontowego, by każdy miał nietylko zabezpieczony dach nad głową, lecz mógł go też zamienić z łatwością na inny lepszy, odpowiadający jego potrzebom. Narazie należy aż do powrotu do stanu przedwojennego ograniczyć posiadanie i używanie mieszkań w ten sposób, ażeby i bezdomni mieli dach nad głową; postawiono więc wniosek, żeby nikt w Państwie Polskiem nie mógł stale posiadać więcej ponad jedno mieszkanie, (nie odnosi się to do lokali handlowych i przemysłowych), dotychczas bowiem cały szereg osób posiada w różnych miastach zbyteczne dla siebie pomieszkania, które są przeważnie zamknięte. Drugi wniosek dotyczy sprawy zniżenia procentów zwłoki przy podatkach państwowych i gminnych. Ściąganie bowiem w dzisiejszych czasach ogólnego zastoju ekonomicznego i braku odpowiedniej liczby znaków obiegowych 4 prc. tytułem odsetek zwłoki miesięcznie jest krzywdzące i dla dłużników podatkowych niemożliwe do zapłacenia. Oba wnioski uchwalono Najbliższe posiedzenie wspólne odbędzie się 19 bm., na którem omówioną zostanie sprawa eksmisji lokatorów.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Zajęty spisywaniem wozów na głównym dworcu Jan Zaczko — wczoraj o 7-mej wieczorem wszedł do bloku kolejowego na I torze a wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer bębenkowy — począł tak nieostrożnie z nim się obchodzić, że padł strzał, który zranił w nogę Florjana Kwolika, zwrotniczego. Rannego zwrotniczego przewieziono do Stacji ratunkowej, a po udzieleniu mu tam pierwszej pomocy — odstawiono do domu. Zaczkę po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie, rewolwer jednak zakwestjonowano, gdyż Zaczko nie mógł się wykazać pozwoleniem na noszenie broni.

— **Gzymsy lecą i ranią przechodniów.** Wczoraj wieczorem przechodziła ul. Janowska Rozalja Juryczuk i gdy znajdowała się koło kamienicy nr. 4 — urwał się gzyms i zranił ją. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** — Jakób Solak, urzędnik banku, zamieszkały przy ulicy Potockiego 64 doniósł policji, iż ubiegłej nocy jakiś sprawca usiłował włamać się do jego mieszkania zapomocą wytłoczenia szyb w oknie, został jednak przez przechodniów spłoszony. — Do piwnicy sklepowej Nuchima Preissa przy ul. Smoczej 2, włamał się ubiegłej nocy jakiś złodziej i skradł paczkę mydła wartości 180 zł. — Jako silnie podejrzanego o kradzież 200 zł. na szkodę kupca Zalleja Ungera w lokalu filji pocztowej przy ul Łukasińskiego — aresztowano Berka Schumachera, notowanego i karanego — Za kradzież aresztowany został Adolf Decher, czapkarz, zamieszkały na Zamarstynowie. — Za włamanie się do restauracji Hermanna Parnesa przy ul. Gródeckiej 109 aresztowany został Władysław Janiszewski, liczący 17 lat, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Za awanturę uliczną aresztowany został wczoraj Roman Bukało, elektromechanik. — Za wywołanie zbiegowiska na ulicy i zgorszenie publiczne — odstawioną została do aresztów Helena Kardasz, koryntjanka. — Za awantury, wyprawiane w stanie pijanym — ich śladem podążył Michał Chomin, karany i notowany.

— **Pożar sufitowy** wybuchł wczoraj o godz 4 popołudniu w kamienicy nr. 31 przy ul. Szeptyckich. W mieszkaniu Juljusza Bergera zapaliła się belka, wylotem swym wpuszczona do komina, skutkiem czego począł płonąć sufit. Straż pożarna pod kierunkiem sierż. Małańczuka w przeciągu dwóch godzin umiejscowiła pożar, który spowodował szkodę w wysokości 1500 zł.

— **Zamach samobójczy.** W dniu wczorajszym targnęła się na życie Stefanja Łaptucha, służąca zajęta w hotelu „Bristol" przy ul. Legjonów l. 21. W zamiarze samobójczym usiłowała zatruć się gazem, napaliła tedy w piecu, zatkała zasuwę i położyła się spać. Domownicy zauważywszy wydobywający się z pokoju gaz — wyważyli drzwi i zastali desperatkę w stanie nieprzytomnym. Powodem miała być zawiedziona miłość. Pogotowie przewiozło Łaptuchównę do szpitala powszechnego.

— **Nagły zgon.** W przytulisku Br. Albertynów przy ulicy Kleparowskiej l. 15 zmarł wczoraj nagle na udar serca Jan Szewczuk, liczący 57 lat, pozostający bez zajęcia. Dr. Doliński stwierdziwszy śmierć — polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

ZE SPRAW RUSKICH.

Wielki wiec włościan ruskich ze współudziałem polskich posłów.

W niedzielę 9. lutego odbył się w Starym Samborze wiec włościan ruskich z całego powiatu z udziałem polskich posłów. Charakterystyczną dla obecnych nastrojów wśród włościaństwa ruskiego była geneza wiecu. Oto inicjatywa wyszła ze strony samej ludności ruskiej, której przedstawiciele zwrócili się do „Jedności Narod." we Lwowie z życzeniem wysłuchania posłów polskich w sprawach obecnej sytuacji wewnętrznej i gospodarczej kraju. Na prośbę Jedności Narodowej wyjechali do Starego Sambora posłowie Łuszczewski i Dolanowicz.

Wiec miał bardzo poważny charakter. Przybyło około ośmiuset włościan. Posłów powitano nadzwyczaj serdecznie. Pierwszy przemawiał poseł Dolanowicz, który początek przemówienia wygłosił w języku ruskim, a następnie na życzenie samych włościan, którzy oświadczyli „my rozumijemo po polsky" przemawiał dalej w polskim języku. Mówca przedstawił sytuację wewnętrzną, podnosząc momenty krzepnięcia i konsolidacji państwa, które chce oprzeć swoją wielkość i potęgę na współpracy całej ludności, zamieszkującej jego terytorjum.

Następny referent poseł Łuszczewski mówił o sprawach gospodarczych, które jak to przekonywująco dla zebranych przedstawił, łączą wszystkich obywateli Rzeczypospolitej w jeden węzeł wspólnej zależności.

Oba przemówienia nagrodzone zostały gorącymi oklaskami, oznaczającemi pełną aprobatę dla ich wywodów.

Na wiecu pojawiła się opozycja, złożona z 30 inteligentów z księżmi grecko - katolickimi na czele. Opozycja ta, która przez dwa tygodnie przed wiecem rozwijała akcję celem niedopuszczenia doń, a to przez propagandę, zdzieranie afiszów itd., jeszcze podczas wiecu podjęła ostatnią próbę wzywając obecnych do secesji. Jednak secesja ograniczyła się tylko do eksodusu tych 30 wichrzycieli.

Jak dowiadujemy się, ludność innych powiatów zwraca się również o urządzanie wieców z udziałem polskich posłów. **k. ż.**

Premja dla nowych prenumeratorów!

Nowi prenumeratorzy, którzy z góry uiszczą prenumeratę za marzec, kwiecień i maj otrzymają bezpłatnie (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego" z r. 1925 i 1926, początek powieści „Niebieska balustrada" w formacie książkowym, oraz początek powieści w odcinkach „Iwonka i Gwiazdy".

Prenumerata zamiejscowa wynosi zł. 4·80 miesięcznie, zł. 14·40 kwartalnie.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego".

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) **Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymujemy wysyłkę dziennika.**

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie **wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonem na to miejscu.**

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należytości przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została uskuteczniona.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować. **Administracja.**

□ **TARNOPOL. Otwarcie linji kolej. Borki Wiel.-Grzymałów.** 11 lutego b. r. oddała Komisja kolej. z p. prezesem Prachtlem-Morawiańskim na czele świeżo odbudowaną linję kolejową do użytku publiczności. W komisji brali udział między innymi pp. wojewoda Zawistowski i sen. Orliński. Zaproszeni posłowie z tutejszego okręgu nie mogli przybyć wskutek zajęć sejmowych. Temu 30 lat kolej ta została zbudowana przez towarzystwo akcyjne sfinansowane głównie przez tutejsze ziemiaństwo i wówczas to uroczystość otwarcia nosiła na sobie piętno niewoli. Władze były obce, a przemawiano i porozumiewano się z gośćmi wiedeńskimi w języku niemieckim. Jakże inaczej dziś! Własne władze polskie, reprezentujące Rzeczpospolitą polską, były przedmiotem owacji i serdecznego uznania, że pomimo trudnych warunków dały powiatowi skałackiemu możność łatwej i taniej komunikacji, która stanie się niezawodnie ważnym czynnikiem w rozwoju tak życia społeczno-narodowego, jakoteż i gospodarczego. Ten właśnie moment podkreślił marszałek powiatu Zagórski w swojem przemówieniu powitalnem na stacji kolejowej w Grzymałowie.

Kurs rolniczo-weterynaryjny trwa tu od 15 bm. urządzony staraniem Wydziału Powiatowego w Tarnopolu. Z górą stu uczestników z całego powiatu oraz kilkunastu z sąsiednich powiatów słucha bardzo aktualnych wykładów z dziedziny rolniczo-weterynaryjnej. Wykładają pp. dr. Miecik. dr. Pietrasz ko, Chmurko i Rathaus. Po ukończeniu kursu nastąpi rozdanie poświadczeń.

Nowy wicewojewoda tarnopolski. Nowomianowany wicewojewoda tarnopolski. p. Siedlecki przybył do Tarnopola dni 11 ub. m. i objął urzędowanie. Nowego wicewojewodę witamy na gruncie tarnopolskim jako znanego i wytrawnego pracownika państwowego, który już na podobnem stanowisku dał się bardzo dodatnio poznać na Wołyniu.

Pożegnanie wicewojewody p. Koncowicza. Dnia 15 stycznia reprezentanci władz i towarzystw żegnali na dworcu b. starostę tarnopolskiego p. Koncowicza, który odjechał do Stanisławowa na stanowisko wicewojewody. Funkcje starostwa w Tarnopolu po p. Koncowiczu objął starosta Woroszyński.

Uroczystość ku czci Stanisława Staszica odbyła się w I gim. im. W. Pola 20 stycznia. Po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów przemówił pięknie do zebranej młodzieży p. prof. Rop, wykazując nadzwyczajne zasługi, jakie dla państwa polskiego położył ks Stanisław Staszic zwłaszcza na polu gospodarczej odbudowy.

Nowy starosta w Kopyczyńcach. — Jak się dowiadujemy p. Krzyżanowski urzednik starostwa w Tarnopolu otrzymał już nominację i w tych dniach obejmie urzędowanie jako starosta w Kopyczyńcach. P. staroście Krzyżanowskiemu, wytrawnemu urzędnikowi na nowym posterunku zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże!"

□ **NADWÓRNA. Z życia T. S. L.** — Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie członków Koła T. S. L. w Nadwórnej odbyło się dnia 31 stycznia br. Sprawozdanie z działalności Koła za r. 1925 wygłosił prezes p. Karol Jan Górczany, inspektor szkolny. Na prace w tut. Kole T. S. L. w roku ubiegłym złożyło się ośm odczytów dla starszych i pogadanek na następujące tematy: P. K. Górczany: „O potrzebie czynności i ostrożności w postępowaniu Polaków w Nadwórnej", „Cywilizacja znosi

przywileje stanów“. p. W. Onichowski o „Spółdzielczości“; p. W. Komornicki ze Lwowa wygłosił „O racjonalnem utrzymywaniu obejścia gospodarskiego i hodowli zwierząt domowych“; p. Bulsiewicz Wł.: „O potrzebie i znaczeniu ubezpieczenia inwentarza martwego i żywego“; p. W. Onichowski: „O spółdzielczości w walce z alkoholizmem“; p. K. Górczany o „Konstytucji 3-go Maja“; p. Proziuk K.: „Znaczenie koronacji króla Bolesława Chrobrego w roku 1025“. — Koło T. S. L. utrzymuje częściowo 13 szkół i opiekuje się 4 szkołami i posiada w powiecie nadwórniańskim bibljotekę miejską w Nadwórnej i trzy wypożyczalnie książek w innych miejscowościach powiatu. Staraniem Koła założone zostało w roku 1926 kino „Oświata“ w Nadwórnej.

Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji i omówieniu dalszej racy na rok 1926 dokonano wyboru nowego zarządu Koła T. S. L. na rok 1926, wybierając prezesem ponownie K. J. Górczanego inspektora szkolnego przez aklamację oraz następujących członków: Józefa Androwskiego, Juljana Czyżewicza, Kazimierza Hanusa, Bronisława Guzowskiego, Władysława Kostańskiego, Stanisława Kamieńskiego, Jakóba Latacza, Michała Mandynę, Kazimierza Mroziuka, Jana Niżnikiewicza, Jadwigę Oktawcównę, dr. Zygmunta Osuchowskiego, Zofję Pawlikównę i Józefa Zeliskę oraz ponownie honorowym prezesem księdza Franciszka Janowskiego.

—o—

 # Związek Stowarzyszeń Urzędników z wykształceniem akademickiem (państwowych i samorządowych) w Warszawie zaprasza urzędników państwowych i samorządowych z akademickiem wykształceniem na zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 21. lutego 1926 r. w niedzielę o godzinie 11 przed południem w sali „Klubu Urzędników Państwowych“. Nowy Świat Nr. 67. — Na porządku dziennym aktualne sprawy urzędnicze.

—o—

+ Zjednoczenie Wschodu. W Kairze — rozwija ożywioną działalność założone niedawno „Towarzystwo Zjednoczenia Wschodu“. Celem Towarzystwa jest propaganda jedności wszystkich narodów Wschodu bez różnicy rasy i religji oraz zacieśnienie węzłów pomiędzy poszczególnemi państwami wschodniemi. Jako najważniejszy środek realizacji tego programu ustawa Towarzystwa wskazuje „krzewienie prawdziwej kultury“ i „zdrowej literatury“.

W skład towarzystwa wchodzą przedstawiciele Egiptu, Syrji, Turcji i Persji — nie biorą w niem jednak udziału, przynajmniej dotychczas „Hindusi. — Prezesem „Zjednoczenia“ jest Szeik al Bakri, potomek Proroka, zwierzchni derwisz Egiptu, wice-prezesem książę Daud.

+ Prawo małżeńskie na Kaukazie. Wobec zapowiedzianych zmian w ustawie o małżeństwie w Rosji, sowiety lokalne nadsyłają rozmaite projekty i poprawki do Moskwy. Sowiet Dagestanu uchwalił zażądać od rządu centralnego włączenia następujących artykułów do prawa małżeńskiego na użytek Kaukazu:

Artykuł 1. Odszkodowanie dla rodziny żony nie może wynosić więcej niż 50 rub. Za wdowę wypłaca się 25 rubli.

Artykuł 2. Narzeczony nie ma obowiązku dawać prezentów. W dniu ślubu narzeczony ofiaruje rodzinie panny młodej barana i 5 rb.

Artykuł 3. Uprowadzenie narzeczonej wbrew jej woli jest wzbronione.

Artykuł 4. Goście, zjawiający się na wesele bez zaproszenia, winni zapłacić gospodarzowi 3 rb. od osoby.

==

W siódmą przebolesną rocznicę zgonu śp dr Zygmunta Matkowskiego najdroższego syna i brata Helena i Ludwik Matkowscy 10 zł na ociemniałych inwalidów. 1432

=⊙=

Na wdowy i sieroty po **obrońcach Lwowa**, zamiast kwiatów na trumnę śp Władysławy Kraftowej A. Kuhnowie 15 zł. 1431

Pogrzeb śp. dr. Aleksandra Vogla.

Olbrzymie tłumy przyjaciół i znajomych odprowadziły śp. dr. Vogla na miejsce wiecznego spoczynku. Po odprawieniu egzekwji przez ks. kan. Badeniego w towarzystwie licznego kleru, trumnę złożono na rydwanie, pokrytym licznymi wieńcami, miedzy innymi od Tow. Dziennikarzy Polskich, Syndykatu Dziennikarzy lwowskich, Kasyna i Koła lit. art., Banku odbudowy i w. in I ruszył kondukt żałobny, a za trumną, prócz najbliższych przyjaciół i kolegów, postępowali reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele nauki i sztuki, literaci i dziennikarze. I jakkolwiek nie było danem Zmarłemu stworzyć własnej rodziny, nie wylewały na Jego grobie łez wdowa i dzieci, to jednak patrząc na te zatroskane twarze szeregu poważnych osobistości, starych druhów śp. Vogla, na łzy perlące się w ich oczach, miało się wrażenie, że ta wielka rzesza ludzi chowa swego najbliższego członka rodziny, brata swego odprowadza na spoczynek wieczny. Boć bratem dla każdego, najserdeczniejszym druhem był śp. Vogel, przez wszystkich miłowany i stąd ten smutek, te szczere łzy, które padły na mogiłę Jego. Był miłośnikiem kwiatów, więc górę świeżego kwiecia złożono na Jego grobie w dowód czci głębokiej i niewygasłej pamięci. I spadły grudki ziemi na wieko trumny a z nimi białe płatki śniegu, niby snieżyczki wiosenne i urosła świeża mogiła, pod którą spoczął człowiek dobry i obywatel zacny a serdeczny. R. i. p.

Zamach morderczy i samobójczy.

W dniu wczorajszym około 7-mej rano strażnik akcyzowy Józef Rojek doniósł komisarjatowi II PP., że na polach obok drogi wiodącej do Kulparkowa natknął się na mężczyznę i kobietę — leżących w kałuży krwi i dających słabe oznaki życia.

Na wskazane miejsce wyjechało bez zwłocznie Pogotowie ratunkowe i funkcjonarjusze Ekspozytury policyjno-śledczej, którzy ustalili, że nieznaną parę tworzą Władysława Bonart, licząca 17 lat, córka kolejarza, zamieszkała za rogatką Gródecką 12 i jej narzeczony Marjan Baran, liczący 20 lat, fryzjer, zamieszkały przy ul. Miejskiej l. 12.

Jak stwierdziły dochodzenia policyjne Baran zabiegał o rękę Bonartówny, zyskał jej wzajemność, ale natrafił na opór ze strony jej matki, która nie chciała się zgodzić na ten związek. Wobec tego stanowiska matki — Baran postanowił odebrać życie narzeczonej i sobie a uzyskawszy z jej strony zgodę na wstrząsające rozwiązanie sprawy — wystrzałem z browningu zranił ją ciężko, a potem oddał jeden strzał do siebie w lewą skroń.

Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego udzielił im pierwszej pomocy, poczem przewiózł oboje w groźnym stanie do szpitala powszechnego.

Na jakie rafinowane sposoby biorą się oszuści.

Komitet budowy gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzuchowicach — wydał niedawno cegiełki po 50 gr., by w ten sposób zwiększyć fundusze i umożliwić rozpoczęcie budowy. Po pewnym czasie do biura Komitetu wpłynęło pismo, nadesłane przez ks. dra Józefa Opielkę, prefekta w Siedlcach, z wezwaniem, aby mu przesłano 3000 cegiełek do rozsprzedaży. Przy tej sposobności ks. Opielka zażądał, aby owe cegiełki przysłano pod adresem: Siedlce, skrytka pocztowa, nr. 24.

Komitet wysłał naturalnie pod wskazanym adresem żądaną ilość cegiełek, a wraz z niemi i kilkanaście upoważnień dla osób, które zajmą się rozsprzedażą cegiełek. Minął tymczasem rok od tego czasu i gdy Komitet zażądał obecnie od ks. Opielki zwrotu pieniędzy, okazało się, że ksiądz ten żadnych cegiełek nie żądał i że jakiś na razie nieznany sprawca dopuścił się oszustwa. Ekspozytura policyjna podjęła za oszustem poszukiwania

Sport.

ŚWIETNY SUKCES POLSKIEGO HOCKEYU.

Warszawa, 19 lutego. (G). Jak donoszą z Berlina wczorajsze spotkanie w Hockeyu na lodzie między AZS. z Warszawy i Sportklubem (Charlottenburg) Niemcy, przyniosły drużynie polskiej świetne zwycięstwo wyrażające się w stosunku 7:1. Dziś ma się odbyć spotkanie w Hockeyu na lodzie między reprezentacją Warszawy a Berlina.

—o—

Nowy Zarząd Polskiego Związku Lawn-Tennisowego. W dniu 14 bm. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Lawn-Tennisowego, na którym dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu, na miejsce wylosowanych członków kadencji roku 1925. Do Zarządu zostali wybrani: prezes inż. E. Mueller, I. wiceprezes I. F. Drewnowski, II. wiceprezes Wiktor Lubliner, sekretarz I. Szczerbiński, skarbnik Meyerhoff. Komisja Sportowa: K. Wasilewski, I. Drewnowski i p. Steinert. Między innemi Walne Zgromadzenie uchwaliło, że przyjmowanie nowych członków do Związku odbywać się będzie bez poleceń ze strony innych członków. (W roku 1924 deklaracje o przystąpieniu do Związku nowego członka musiało podpisać pięciu, zaś w 1925 roku czterech członków Związku). Na zasadzie powyższej uchwały zostały przyjęte w poczet członków PZL-T Sekcja Tennisowa „Jutrzenki“ krakowskiej, która od dwóch lat domagała się o przyjęcie, oraz Sekcja „Varsovii“ warszawskiej.

Houben ciągle przegrywa. Jak donoszą z Bostonu, niemiecki sprinter i zeszłoroczny zwycięzca Paddocka, Hurchissona, Porrita, Cerra, van den Berghe i innych, poniósł nową klęskę, a mianowicie w biegu na 40 y. odpadł już w półfinale pobity przez Husseya. Finał wygrał Hurchisson w czasie 4.4 sek. (rekord światowy) przed Millerem i Hussetem. Prasa niemiecka tłumaczy porażki swego faworyta innym klimatem, innym sposobem startowania oraz wogóle nienajlepszą formą Houbena od którego lepszymi są obecnie w Niemczech Corts i Bucher.

Mistrzostwo Austrji w narciarstwie. Mistrzostwo Austrji w biegu narciarskim na dystansie 16 klm. zdobył Blomseth w czasie 1:07:13.

„Król footbalkowy“ Schaffer przenosi się do Hiszpanji. Jak się dowiadujemy, słynny piłkarz węgierski Alfred Schaffer, zwany ogólnie „królem footbalu“ przenosi się do FC. Barcelona jako trener i gracz. Schaffer grał najpierw w MTK. (Budapeszt), następnie w FC. Muenchen, potem w Wiener Amateure, wreszcie w praskiej Sparcie.

Bokserski mecz... kobiecy. Na ubiegłą niedzielę zapowiedziano wielką sensację, a mianowicie wielki mecz bokserski w Londynie pomiędzy dwiema paniami. Spotkanie to jednak nie doszło do skutku, ponieważ policja przed samym meczem odwołała go z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Rademacher jedzie do Ameryki. W tych dniach słynny pływak niemiecki Rademacher wraz ze swym kolegą klubowym Frohlichem wyjeżdżają do Ameryki. Sportowe sfery niemieckie mają nadzieję, że obaj ci pływacy naprawią klęski Houbena, który wrócił już dnia 15 bm. Przed wyjazdem Rademacher wygrał w Hamburgu bieg 100 mtr. na piersiach w czasie 1:17.2.

Ostatnie sensacje amerykańskie. Słynny lekkoatleta norweski Hoff przyjął ostatnio obywatelstwo amerykańskie. Szwedzki pływak Arne Borg ożenił się z „koleżanką po fachu“ Martą Morelius i przyjął również obywatelstwo amerykańskie. Joe Ray, znany biegacz USA przerzucił się na inne dziedziny sportu, został on bowiem zawodowym trenerem Illinois AC. oraz zawodowym bokserem. Sensacyjny mecz bokserski Dempsey-Harry Wills dojdzie wreszcie do skutku, ale dopiero we wrześniu br. Światowy sprinter i mistrz olimpijski na 200 mtr. Schok organizuje wielkie tournee amerykańskich lekkoatletów po Europie.

Piłkarze czescy emigrują do Hiszpanji. W ślad za „królem“ Schafferem przenoszą się do Hiszpanji słynni piłkarze prascy Carvan i Kolenaty. Jednocześnie dowiadujemy się, że w sezonie bieżącym przybywa do Hiszpanji kilku najlepszych piłkarzy urugwajskich.

Międzynarodowy Kongres narciarski. W tych dniach zakończył się doroczny kongres narciarski w Lathi. Na kongresie reprezentowane były wszystkie związki państwowe (17). Najważniejszą uchwałą było ustalenie programu olimpijskiego, który składać się będzie z następujących konkurencji: bieg długi, bieg krótki, skoki, konkurencja złożona. Bieg pań nie został wprowadzony. Następny kongres odbędzie się w roku 1928 w Szwajcarji w związku z olimpiada zimową.

Kolarskie rekordy światowe. Światowe rekordy kolarskie na krótkich dystansach należą niepodzielnie do Szwajcara Oskara Egg'a. Wyniki (ze startu stojącego) są następujące: 1 klm. — 1:13.8, 2 klm. — 2:26.8, 3 klm. — 3:38.2, 4 klm. — 5:25.8, 5 klm. — 6:41.4.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Sobota, 20 lutego.

Warszawa, (380), godz. 15—20 Wieczór koncertowy wokalno-muzyczny, utwory polskie Chopin, Wieniawski, Moniuszko obce Liszt, Gounod, Rubinstein, Czajkowski.

Londyn, (365), godz. 20. Beethoven fortepian, godz. 21. Koncert wokalno-instrumentalny, godz. 23. muzyka taneczna.

Rzym, (425), godz. 20'40. Koncert wokalno-instrumentalny.

Frankfurt, (470), godz. 20. Koncert muzyki współczesnej Satie, Hindemith, Milhaud, Strawiński, godz. 21'15 Koncert orkiestralny.

Stokholm, (428), godz. 20. Akademia koncertowa.

Paryż, (458), godz. 22. Cykl pieśni ludowych celtyckich, chóry i sola.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk

19 lutego	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm.	723 6	726·2°	729·5
Temperatura w C°	+ 2·2°	—0·2°	0·0°
Kierunek wiatru	WSW	WNW	WNW
Wiatr km./godz.	16	19	11

Temperatura najwyższa + 2·7° C, najniższa — 1·0° C.

Uwaga: Pochmurno i śnieg.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA SOBOTĘ.

Warszawa, 19 lutego. (Tel. wł.). **Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm. Przejściowe polepszenie się pogody, jednakowoż jeszcze przeważnie pochmurno Miejscami niewielkie opady (na wschodzie kraju), lub mglisto. Gdzieniegdzie przymrozki, słabe wiatry w kierunku zachodnim potem południowym.

Nekrologja.

†

Z Piaseckich Władysława Kraftowa

wdowa po radcy rach. Dyrekcji dóbr państwowych w 81 roku życia, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu 18 lutego br.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę tj. 20 bm. z domu żałoby przy ul. św. Zofii Nr. 17 na cmentarz Łyczakowski, zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych w smutku pogrążona **córka.**

Nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja w poniedziałek tj. 22 o godzinie 8·30. 1417

SPRAWY NAUCZYCIELSKIE.

O tych, którzy zawiśli w próżni.

Do Trybunału Administracyjnego wpłynęła bardzo osobliwa sprawa do rozstrzygnięcia. Oto stały nauczyciel szkół powszechnych p. E. został przydzielony na czas potrzeby do gimnazjum i na tej posadzie „na czas potrzeby" umarł, a żona i dzieci pozostały bez zaopatrzenia emerytalnego, albowiem nauczyciel ów posadę stałą w szkole powszechnej stracił, a w gimnazjum był tylko suplentem. Wynika stąd — że ustawy dziś w tym zakresie obowiązujące mają luki, skoro tak prostą i jasną sprawę, jak zaopatrzenie wdowy i sierót musi rozstrzygać aż — Najwyższy Trybunał. Zdrowy, chłopski rozum wnioskuje, że jeśli nauczyciel szkoły powszechnej państwowej ma stały etat i prawo do emerytury — to władze przydzielając go do innej kategorji szkół państwowych powinny, albo zastrzec mu ten stały etat, albo dać mu etat tam, gdzie wyznaczają mu służbę.

Obowiązująca dziś ustawa uposażeniowa znowelizowana ustawą sanacyjną z 22 grudnia 1925 ustaje od 1 kwietnia 1926, a obowiązywać będzie ustawa nowa, którą obecnie rząd przygotowuje. Oprócz tego sprawy personalne ureguluje do pewnego stopnia uchwalona niedawno w 3-ciem czytaniu pragmatyka nauczycielska, ale musi ona jeszcze przejść przez Senat i może ulec modyfikacjom, a tymczasem znaczna liczba nauczycielstwa szkół powszechnych, przydzielona w drodze służbowej do szkół średnich, seminarjów i szkół zawodowych — wisi w powietrzu i niezawodnie wypadków takich, jak przytoczony na wstępie będzie więcej. Żyjemy bowiem w okresie redukcyj, a więc w czasach nienormalnych i nie tylko wypadek śmierci może pozbawić rodzinę zaopatrzenia, ale sam nauczyciel może ulec redukcji, to jest znaleźć się bez posady i bez prawa do emerytury, mimo wieloletniej służby.

Zwracamy tedy uwagę wszystkich nauczycieli szkół powszechnych, zajętych w szkolnictwie średniem tymczasowo na grożące im niebezpieczeństwo. Najprostsza będzie droga, jeśli ktoś nie utracił jeszcze etatu w szkole powszechnej, aby bądź zastrzeżenie tego etatu uzyskał, bądź wrócił natychmiast na poprzednie stanowisko. Tymi zaś, którzy istotnie w powietrzu zawiśli — muszą się bezzwłocznie zająć władze a w razie potrzeby zawodowe zrzeszenia i sejmowe Koło Nauczycielskie. Argument, że idzie tu tylko o parę set osób, a więc sprawa za drobna, sprzeciwiałby się najprymitywniejszym zasadom słuszności.

Nauczyciel zatem, który nie z własnej winy utracił stały etat, a nowego mimo pełnej kwalifikacji i po kilkunastoletniej służbie na innem stanowisku uzyskać nie mógł — nie powinien ani jednego dnia przeżyć w trosce o byt swojej rodziny na wypadek śmierci, nie powinien nosić w duszy goryczy i zniechęcenia.

Sprawa redukcji mężatek.

W wielu pismach polskich pojawiły się artykuły na temat kleski, jaka dotknęła w ostatnim czasie pracowników państwowych, tj. redukcji. Między innemi debatuje się szeroko nad kwestją redukcji mężatek, zajmujących stanowiska nauczycielek i urzędniczek. Napłynęły też i do naszej redakcji artykuły na ten temat, ale nie umieściliśmy ich, gdyż sprawa nie była jeszcze aktualna (w ustawie sanacyjnej z 22 grudnia wzmianki o tem nie ma). Nie jest jednak wykluczone, że nowa ustawa uposażeniowa, która niebawem wejdzie do ciał parlamentarnych i obowiązywać ma od 1 kwietnia b. r. sprawę tę obejmie. Niedawno p. minister W. R. i O. P. oświadczył na Komisji Oświatowej Sejmu, że „redukcja dotknie przedewszystkiem te osoby, które ją będą mogły znieść życiowo", a więc mowa tu zapewne o funkcjonarjuszach, posiadających majątek osobisty i kobietach zamężnych, dla których posada nie jest konieczna, gdyż mężowie ich mają wystarczające dochody na utrzymanie rodziny, a więc żony i dzieci.

Opinja publiczna nie jest wszakże w tym kierunku jednomyślna. Jedni twierdzą, że znaczna część mężatek zajmuje posadę w tym celu, aby mieć „drobne" na „luksus", jak jedwabie, wyjazdy za granicę itp. Są to żony wyższych urzędników, dyrektorów banków, lekarzy, właścicieli realności, kapitalistów. I istotnie gdyby np. zredukowano nauczyciela, utrzymującego rodzinę a pozostawiono żonę dobrze sytuowanego dygnitarza na posadzie, o którą oboje się ubiegali i równe mieli szanse, to byłaby to niesprawiedliwość niesłychana nie rażąca. Z drugiej jednak strony podnoszą się głosy, że kobieta ma pełne prawa wypływające z konstytucji. — Kwestja, czy jest zamężną, czy wolną, to jej czysto osobista sprawa. Jeżeli uczyła się lata, ponosiła na ten cel koszta, pozdawała potrzebne egzaminy, to nie po to, aby dyplomami wylepiła sobie kuchnię. Szczególnie niewiadomo, jakby wyglądało szkolnictwo powszechne, gdyby usunięto zeń nauczycielki. Tu na 100 mężczyzn jest 58 kobiet, z czego conajmniej połowa zamężna. Najczęściej zresztą nauczycielki wychodzą za nauczycieli i pracują razem (w szkołach wiejskich) z wielkim pożytkiem dla dziatwy, bo szkoła taka jest istotnie jakby rodziną. Wiele też nauczycielek zamężnych pracuje na posadzie jedynie dlatego, aby w razie śmierci męża, nie paść ofiarą nędzy wraz z dziećmi.

Jak już z tych kilku przykładów wynika, sprawa redukcji mężatek, zwłaszcza w szkolnictwie, nie jest wcale łatwa do rozwiązania. Zredukuje się ojców rodzin, a pozostawi mężatki dobrze sytuowanych mężów — powiększy się zastęp nędzarzy, których prędzej, czy później będzie musiało utrzymywać państwo (emerytura, zasiłek dla bezrobotnej inteligencji), zredukuje się mężatki, powstanie niezawodnie nowa kwestja wewnętrzna — kwestja praw kobiety. A wybory już nie daleko. Dzisiejsi posłowie i z tym faktem liczyć się będą musieli, to głos mają i — kobiety. Tak czy owak, redukcja, będzie stanowiła w dziejach wewnętrznych pewien przełom, oby nie na gorsze. Wypadki kaliskie świadczą, że żywioły komunistyczne nie przebierają w środkach i wyzyskują choćby najdrobniejszą okoliczność dla swoich celów. O tem nasze władze prawodawcze pamiętać muszą.

O dobro szkoły polskiej.

W pismach zawodowych i prasie codziennej pisze się wiele na temat redukcji w szkolnictwie i autorowie na pierwszem miejscu stawiają zazwyczaj interesy personalne, co zresztą jest słusznie uzasadnione. Należałoby jednak nie zapominać przy tem i o sprawie samej szkoły, bo akcja redukcyjna dotknie nie tylko osoby, ale wpłynie w znacznej mierze na obniżenie całego naszego szkolnictwa zarówno powszechnego, jak i średniego.

Oto np. zdawałoby się, że podwyższenie etatu 3 godzin tygodniowej nauki — to drobiazg, o którym nawet wspominać nie warto. Opinja publiczna zresztą, zwłaszcza opinja sfer urzędniczych, jest z tego bardzo zadowolona, że nauczyciele stracili nieco ze swoich „przywilejów". Już wszakże pierwsze posunięcia wywołały objaw bardzo niepokojący. Nastąpiło z konieczności to, czego się obawia p. minister W. R. i O. P., który na komisji oświatowej zaznaczył, że „redukcje nie będą szablonowe, z którychby wynikało, iż nauczycielowi matematyki przyszłoby uczyć łaciny". Wypadki takie jednak zachodzą przedewszystkiem w szkolnictwie powszechnem (wyższe 3 klasy), a nawet i w szkołach średnich. Sprawa ta obchodzi przedewszystkiem samych nauczycieli. Jest bowiem wielka dla niego różnica, czy ma uczyć przedmiotu z zakresu swej specjalności, czy też przedmiotu, w którym nie jest dostatecznie biegły i nie posiada pod ręką odpowiedniej literatury pomocniczej. Historyk n. p. gromadzi sobie literaturę swego przedmiotu, a przyrodnik swego. Przygotowanie więc nauczyciela natrafia na trudności, i wynik nauki nie może być taki, jakimby był, gdyby uczył specjalista. Nie jest też obojętnem dla rodziców, czy ich dziecko uczy matematyki polonista, a przyrody filolog. Z tego więc względu sprawa jest bardzo ważna, bo może się przyczynić do obniżenia wartości i skuteczności nauki.

Radzibyśmy bardzo zebrać opinję w tej mierze nie tylko doświadczonych pedagogów, ale i sfer rodzicielskich i prosimy o nadsyłanie uwag choćby krótkich, które zbiorowo zużytkujemy i być może odpowiednio całą sprawę wyświetlimy. Najlepiej, jeśliby się wypowiedziały w tej mierze Koła zrzeszeń nauczycielskich po uprzednio przeprowadzonej dyskusji.

Z życia nauczycielstwa.

Otrzymaliśmy dwa pisma, które bez komentarzy podajemy.

W Nrze 1 „Przeglądu Pedagogicznego", organu T. N. S. W. z d. 9 stycznia b. r. pojawiła się na str. 21 następująca notatka:

„Zanim uchwalone zostały ustawy sanacyjne, we Lwowie odbył się wiec Chrz. Nar. Stow. nauczycielstwa szkół powszechnych, na którym to wiecu zapadła uchwała, domagająca się zwiększenia liczby lekcyj obowiązkowych dla nauczycieli szkół średnich. W odpowiedzi na te uchwałę posypały się do Zarządu Głównego T. N. S. W. liczne depesze, protestujące przeciwko podobnym zakusom".

Następuje potem wykaz 20 Kół T. N. S. W., które nadesłały protesty, oprócz Zarządu Okręgowego we Lwowie. — Jako przewodniczący Oddziału Stow. Chrz. Nauk. Nauczycielstwa szkół powszechnych stwierdzam, że ani w tym czasie, ani kiedykolwiek indziej nie odbył się nie tylko wiec nauczycielstwa, lecz nawet zebranie członków Stowarzyszenia, nie mogły więc zapaść jakiekolwiek uchwały, a temsamem notatka ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. — Niezrozumiałe jest dla mnie dlaczego tak Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego", jak i Zarząd Okręgowy T. N. S. W. bez sprawdzenia pogłoski, na której oparł swe twierdzenie, nie odparł zarzutów Kół prowincjonalnych, ale przyłączył się do ich opinji.

F. Szczurkiewicz,
przewodniczący Z. Okr. Stow. Ch. N. Nauczycielstwa Szk. Powsz.

Oświadczenie.

Na żądanie prezesa Zarz. O. Stow. Chrz. Nar. Naucz. szkół powszech. p. F. Szczurkiewicza stwierdzam, że w dniu 22 listopada u. r. odbył się pod mojem przewodnictwem Zjazd nauczycieli członków Stronnictwa Związku Ludowo-Narodowego. — Przedmiotem obrad Zjazdu były sprawy szkolne i zawodowe na terenie sejmowym. Zebranie to nie miało żadnego związku z organizacją zawodową jaką jest Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczyc. Szkół Powsz., w którego sali się odbyło. — Dyskusja toczyła się na podstawie referatów sprawozdawczych senatora Sicińskiego i posła p. Korneckiego z której uchwały zostały ogłoszone 1 bm. w „Słowie Polskiem".

Uchwały te nie obejmowały jakichkolwiek projektów, czy żądań w sprawach szkolnictwa średniego, a temsamem żądań w kierunku zwiększenia liczby obowiązkowych lekcyj. Stwierdzamy zarazem, że obaj referenci w formie sprawozdawczej podali do wiadomości zebranych wniesione już do Sejmu przez Rząd poprzedni (P. Wł. Grabskiego) gotowe projekty ustaw szkolnych, jakoteż projekty związane z zamierzeniami oszczędnościowemi budżetu nowego Rządu (P. Skrzyńskiego). Referenci podkreślali nierealność tychże ze względów oszczędnościowych i katastrofalne następstwa, jakie z tego powodu mogłyby wyniknąć dla szkolnictwa. Przy omawianiu tych projektów zaznaczył z ubolewaniem sen. p. Siciński, że dotknęłyby one szczególniej nauczycielstwo szkół średnich i zawodowych, które obok ofiar, jakie miałoby ponieść ono na równi z innymi przez procentowe obcięcie płac, zostałoby boleśnie dotknięte podniesieniem obowiązkowej ilości godzin i że niezawodnie nauczycielstwo w stosunku do tych zamierzeń Rządu zajmie odpowiednie stanowisko, broniące je przed wyjątkowem traktowaniem.

Dr. Jan Opieński mp.
Przewodniczący Zjazdu.

Kronika.

Nowa pragmatyka nauczycielska została — jak wiadomo — uchwalona w 3-ciem czytaniu przez Sejm i ma być wkrótce przedmiotem obrad Senatu. — Ustawa składa się ze 160 artykułów, z których aż 90 dotyczy postępowania dyscyplinarnego i potwierdza w zakresie praw nauczycielstwa szkół powszechnych brzmienie dotychczasowych ustaw w Polsce wydanych. Ogromnie dodatnie znaczenie będzie miało zastosowanie jawnej kwalifikacji do wszystkich nauczycieli. Zdobycz ta nie jest nowością, gdyż jak wiadomo — jawna kwalifikacja była przed wojną w szkolnictwie rosyjskiem. — Ustawa znosi tytuł profesora w szkole średniej, natomiast ureguluje do pewnego stopnia stosunki służbowe nauczycieli prowincjonalnych. Nauczyciel szkół średnich posiadający pełną kwalifikację po 3-ch latach służby w szkole średniej, uzyskuje ustalenie w zawodzie. Posady stałe będą udzielane jedynie na podstawie konkursów.

Czy należy tolerować w szkole kłamstwo. Utarł się u nas zwyczaj, nawet po wsiach, tytułowania nauczycieli profesorami. Nowa pragmatyka zniesie ten tytuł i nauczyciel będzie w kłopocie nielada. Wszak tolerowanie odezwania się „panie profesorze" będzie równoznaczne ze zgodą na kłamstwo. W tej sprawie nauczycielstwo musi zająć odpowiednie stanowisko.

W sprawie kursów dla eksternistów. Notatka nasza na tem miejscu wywołała zaniepokojenie wśród uczących na kursach maturalnych. Wyjaśniamy tedy, że uwagi nasze nie dotyczyły kursów, na których uczą wyłącznie ukwalifikowani nauczyciele a tylko wyraziliśmy zdanie, i podtrzymujemy je, że działalność kursów prywatnych, z siłami nieukwalifikowanemi, nie spełnia swych zadań, jak o tem świadczą najlepiej wyniki egzaminów. Nie występowaliśmy zresztą wcale przeciw tym uczącym, lecz w obronie młodzieży, która narażona jest na przykre rozczarowania.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bank Polski w roku 1925.

Z powodu sprawozdania za drugi rok działalności.

Działalność Banku Polskiego w drugim kalendarzowym roku jego istnienia pozostawała pod znakiem kryzysu gospodarczego, który wstrząsał w tym czasie całym naszym organizmem państwowym. Załamanie się kursu złotego w drugiej połowie roku sprawozdawczego było tego stanu rzeczy jaskrawym przejawem. „Instytucja emisyjna, — czytamy w sprawozdaniu. — jest najściślej związana z życiem gospodarczem kraju. Jeżeli ogólne położenie jest niezdrowe, instytucja emisyjna może w pewnej mierze osłabiać skutki zła, lecz podstaw życia gospodarczego sama nie uleczy". I słusznie. Bo cokolwiek ujemnego możnaby o działalności i polityce Banku Polskiego powiedzieć, a niejedno już choćby na tem miejscu pisano i wytykano. — to jednak faktem jest, że gdy bilans płatniczy polski układał się pasywnie a równowagę nadmiernie napęczniałego budżetu uzyskano przy pomocy wielce szkodliwej inflacji bilonowej, — złoty musiał się załamać, choćby nawet Bank Polski pracował niewiedzieć jak idealnie. Nie chodzi tu nam zresztą obecnie o wykazanie błędów Banku Polskiego, lecz o ogólny rzut oka na jego działalność, tak jak ona przedstawia się wedle sprawozdania, które zostanie przedłożone Walnemu Zebraniu akcjonarjuszów dnia 10 marca br.

Działalność walutowa i emisyjna.

Działalność walutową i emisyjną Banku Polskiego w okresie sprawozdawczym najlepiej ilustruje następujące zestawienie w tysiącach złotych:

Data	Obieg pieniężny ogółem	Z tego: Banknotów Banku Pol.	Z tego: Bilonu i biletów zdawkowych	Stosunek procentowy bilonu i biletów zdawk. do banknotów Bku Pol.	Zapas złota	Zapas walut i dewiz netto	Pokrycie w procentach
1.I.	675 794	550.874	123.106	22,3%	103.400	254.100	64.89
31.I.	694.267	553.175	139.344	25.2%	104.249	229.491	60.33
28.II.	737.075	549.637	185.712	33,8%	107.033	197.746	55.45
31.III.	754.799	563.172	189.917	33,7%	116.620	249.790	65.66
30.IV.	752.496	567.179	183.630	32.4%	117.429	204.736	56.80
31.V.	766.188	557.079	207.570	37,3%	118.657	166.515	51.19
30.VI	747.150	503.195	243.955	48,5%	120.173	114.731	46.68
31.VII.	746.269	461.640	284.629	61,7%	121 653	72.523	42.06
31.VIII.	745.680	439.531	306.149	69,7%	131 852	40.277	40.67
30.IX.	739.655	396.529	343.126	86,5%	132 007	37.380	45.76
31.X.	761.510	382.434	379.076	99,1%	132.340	8.437	40.66
30.XI.	745.010	361.800	383.210	105,9%	132.695	16.866	36.24
31.XII.	814.977	381.425	433.552	113,7%	133.641	2.823	37.96

Wymowa tych cyfr jest wielce pouczająca. Charakterystyczną cechą dla naszego obiegu pieniężnego w ubiegłym roku było bardzo znaczne kurczenie się obiegu banknotów Banku Polskiego przy równoczesnem gwałtownym wzroście obiegu bilonu i biletów zdawkowych. Gdy obieg banknotów wynosił na początku roku 550.8 miljonów złotych, to z końcem roku ilość ta zmniejszyła się na 381,4 milj. zł. — Natomiast obieg bilonu na początku roku wynoszący 123.1 milj. zł., wzrósł pod koniec roku do 433 milj. zł. Ten fatalny stosunek procentowy bilonu do banknotu wyraża się w ten sposób, że gdy w styczniu obieg bilonu i biletów zdawkowych wynosił 22,3% obiegu banknotów, to w grudniu wynosił on 113,7%. Jakkolwiek sprawozdanie obiegu bilonu nie należy do sprawozdania Banku Polskiego, to jednak zestawiliśmy te cyfry celowo równorzędnie z obiegiem banknotów, aby naocznie wykazać, jak niezdrowo kształtował się ten stosunek. Zapas złota wzrastał wprawdzie, wynosi bowiem z końcem roku 133,6 milj. zł. wobec 103,4 milj. zł. na początku roku, to jednak z zapasu tego zdołaliśmy w ciągu roku wywieść zagranicę 54,9 milj. zł. i tam je zastawić. Nie trzeba udowadniać, że nie był to fakt pocieszający. Fatalnie przedstawiają się cyfry dotyczące zapasu walut i dewiz netto, tj. po odliczeniu zobowiązań i w walucie zagranicznej i zobowiązań repertowych. W styczniu Bank Polski posiadał walut i dewiz za równowartość parytetowa 254,1 milj. zł., zaś w grudniu zobowiązania w walucie zagranicznej przekraczały początkowo o 16,8, pod koniec zaś o 2.8 milj. zł. zapas walut i dewiz. Ten ubytek zapasu walut i dewiz odbił się na pokryciu, które wynosiło w styczniu 64.89, zaś w grudniu już tylko 37.96%. Zauważyć należy, że sposób obliczania pokrycia stosowany przez Bank Polski nie odpowiada wielu ekonomistom, zwłaszcza zagranicznym, którzy twierdzą, że rzeczywiste pokrycie banknotów Banku Polskiego jest znacznie mniejsze od wykazywanego.

Działalność kredytowa.

Działalność kredytowa Banku Polskiego w okresie sprawozdawczym była bardzo trudna ze względu na silną rozbieżność między zapotrzebowaniem kredytu a posiadaniem przez Bank środkami. Normalnie kredyty instytucji emisyjnej mają dla gospodarstwa społecznego charakter kredytów rezerwowych, jednakże u nas kredyt wekslowy Banku Polskiego stał się najważniejszym źródłem kredytu.

Zestawienie działalności kredytowej ilustruje następująca tabela, w której pierwsze pozycje oznaczają kredyt dyskontowy, drugie zaś zastawy w miljonach złotych:

1. I.	257,0	— 21,7
31. I.	270,4	— 21,0
28. II.	286,2	— 24,5
31. III.	306,6	— 20,9
30. IV.	294,6	— 22,0
31. V.	296,6	— 22,9
30. VI.	299,3	— 28,5
31. VII.	302,9	— 28,0
31. VIII.	285,4	— 25,7
30. IX.	292,3	— 21,0
31. X.	289,8	— 32.4
30. XI.	280,2	— 33,3
31. XII.	289,4	— 36,2

Podział kredytów wykorzystanych przez podawców czyli ostatnich żyrantów wedle poszczególnych grup przedstawia się na dzień 31 grudnia ub. roku w miljonach złotych następująco:

Banki i spółdzielnie kredytowe	110,9
nadto przez banki:	
specjalny kredyt gorzelniczy	7,3
specjalny kredyt rolniczy	5,2
specjalny kredyt cukrowniczy	25.5
bezpośrednio przemysł:	
węglowy	22,1
naftowy	4,9
inne: górniczy	4,2
hutniczy	22,1
metalowy i maszynowy	16.5
włókienniczy	24.4
chemiczny	13,3
garbarski	3,0
papierniczy	3,4
drzewny	2,6
cukrowniczy	0,7
gorzelniany	2,8
rolnictwo	5,4
handel i różni	14,9

Oczywiście, że niektóre działy, jak rolnictwo i handel, korzystają pośrednio z kredytu, głównie jako wystawcy nabywanych przez Bank weksli. Zestawienie powyższe obejmuje tylko grupy podawców, czyli ostatnich żyrantów weksli. Na tę okoliczność należy zwrócić specjalną uwagę, gdyż pobieżny przegląd zestawienia podziału samych tylko podawców weksli często prowadzi do mylnego wniosku, że naprzykład rolnicy i drobni kupcy w bardzo jakoby nieznacznym stopniu korzystają z kredytu Banku Polskiego. Ponieważ zarówno jedni jak drudzy wyjątkowo tylko sprzedają swoje towary na kredyt, przeto nie mogą mieć dostatecznego materjału wekslowego, a zatem nie mogą też często być podawcami weksli, wynikających z dokonanych obrotów gospodarczych, a tylko takie weksle Bank Polski przyjmuje do dyskonta. Grupy te są przeważnie wystawcami dyskontowanych przez Bank Polski weksli i dlatego nie należy ich szukać w zestawieniu podawców.

Kiedy mowa o kredytowej działalności Banku Polskiego, to stwierdzić należy, że oczywiście nie mogła ona zaspokoić w dostatecznej mierze głodu kredytowego, zwłaszcza w drugiej połowie ubiegłego roku, kiedy nastąpiło załamanie prywatnego aparatu kredytowego.

W związku z ogólnem osłabieniem gospodarczem musiała się obniżyć dobroć materjału wekslowego, co wykazuje stosunek procentowy protestowanych weksli do sumy weksli płatnych w ciągu miesiąca: styczeń 5,2%, luty 4,3%, marzec 3,3%, kwiecień 2,7%, maj 2,9%, czerwiec 2,6%, lipiec 3,5%, sierpień 4,5%, wrzesień 7,4%, październik 9,2%, listopad 9,5%, grudzień 8.1%.

Zyski i straty.

Rachunek zysków i strat zamyka się po obu stronach kwotą 44,145.846 zł., na którą to kwotę składają się po stronie „Ma" jako główna pozycja odsetki w kwocie 42,8 milj. zł., prowizje 818.000 zł., czynsze z budynków bankowych 325 tys. zł., odzyskane należytości wątpliwe 59 tys. zł. i wreszcie pozostałość zysku z roku 1924 — 53 tys. zł. — Po stronie „Winien" koszty handlowe wynoszą 18,724.285 zł. 18 gr., druk biletów bankowych 715 tys. zł., podatek od obiegu biletów bankowych 2,944 tys zł., amortyzacja nieruchomości i ruchomości 855 tys. zł., różnica na ocenie bilansowej walut i kruszcu według parytetu 899 tys. zł.

Poważna pozycję strat wynoszą odpisy na należności wątpliwe w kwocie 4 milj. 278 tys. zł. — Kwota ta nie znajduje wprawdzie bliższego wytłumaczenia w sprawozdaniu, co byłoby wskazanem, nie mniej jednak można wywnioskować, że są to wątpliwe dziś do ściągnięcia pretensje od podupadłych finansowo firm i instytucji (np. Bank dla Handlu i Przemysłu). — Jakkolwiek „dubiosa" w obecnym czasie silnego kryzysu finansowego są zapewne we wszystkich instytucjach finansowych dość znaczne, to jednak kwota ta jak na instytucję emisyjną, która winna z natury rzeczy stosować w swej działalności wielką ostrożność, wydaje się nam zbyt wielką. Czysty zysk za rok 1925 ustalony został łącznie z pozostałością zysku za rok 1924 w kwocie 15 milj. 727 tys. zł. i proponowany jest rozdział jego w ten sposób, że na dywidendę przypaść ma 11% czyli 11 milj. zł., dla Skarbu Państwa 3 milj. 053 tys. zł., na fundusz zapasowy 1 milj. 567 tys. zł., reszta zaś zostanie przeniesiona na rok 1926. — Jakkolwiek więc bilansowo wykazano zysk z górą 15 milj. zł., to jednak, gdy sobie uprzytomnimy, że w roku sprawozdawczym kapitał zakładowy zdewaluowany został o przeszło 40%, to się stwierdzi, że jednak rentowność kapitałów w Banku Polskim jest problematyczna.

Oddziały

Z końcem roku sprawozdawczego czynnych było oprócz oddziału głównego w Warszawie 48 oddziałów w kraju, z czego dwa a mianowicie w Lidzbarku i Łucku otwarte zostały w ciągu ubiegłego roku. Ponadto istniały w 54 miejscowościach zastępstwa Banku Polskiego, podległe tym oddziałom, w których okręgu się znajdują.

Obroty.

W roku sprawozdawczym ogólny obrót Banku wyniósł z górą 49 miljardów z czego na Warszawę przypada 32 miljardy, następnie zaś idą Poznań 2,1, Katowice 2,1, Kraków 1,2, Lwów 1,1, Łódź 1,1, itd.

Obrót żyrowy wyniósł ogółem 13 miljardów 448 milj. zł., z czego na Warszawę przypada 6,1, Katowice 1,3, Poznań 910 milj., Łódź 502 milj., Kraków 498 milj., Lwów 496 milj. itd. — Liczba rachunków żyrowych wynosiła z końcem roku 3,665, z czego w Warszawie 683, w oddziałach zaś 2,982.

Nadto istniały w Warszawie, Lwowie i Poznaniu Izby rozrachunkowe, na których przedstawiono łącznie 273 tys. dowodów i rozliczono złotych 1 miljard 592 milj.

Nieruchomości.

Bank Polski posiada 56 budynków i placów budowlanych oszacowanych i wstawionych do bilansu na łączną kwotę 31 milj. 346 tys. zł., z tego w Warszawie 6 nieruchomości, reszta zaś w kraju. Gmach centrali w Warszawie oszacowano na 6 milj. 873 tys. zł., w Krakowie 2 milj. 198 tys. zł., we Lwowie 1 milj. 343 tys. zł., w Łodzi 2 milj. 010 tys. zł., w Wilnie 1 milj. 112 tys. zł. Na inne nieruchomości przypadają kwoty poniżej 1 milj. zł.

Koszty handlowe.

Zatwierdzony przez Radę Banku budżet na rok 1925 wynosił 19 milj. 800 tys. zł., wydano zaś faktycznie 18 milj. 724 tys., z czego na wydatki osobowe przypada 16 milj. 597 tys. zł., zaś na wydatki rzeczowe 2 milj. 126 tys. zł. — Przypomnieć należy, że władze Banku stanowią: Prezes, Wiceprezes, Komisarz, Rada Banku składająca się z dwunastu członków i trzech zastępców, Komisja Rewizyjna składająca się z pięciu członków i dwóch zastępców i wreszcie dyrekcja Banku w skład której wchodzą naczelny dyrektor, zastępca naczelnego dyrektora i trzech dyrektorów. Pozatem pracuje w Banku Polskim 2.363 osób, z czego 1.571 mężczyzn i 792 kobiet.

* * *

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach działalność Banku Polskiego w roku 1925. Jak wspomnieliśmy na początku, w niełatwych warunkach musiała pracować w ubiegłym roku nasza instytucja emisyjna. Jednym z trudnych i ciężkich warunków to niewystarczające kapitały. Zrozumienie tego faktu wysunęło projekty dostarczenia Bankowi Polskiemu potrzebnych kapitałów, których jedni radzili szukać w kraju, inni zagranicą. Dopuszczenie kapitałów obcych do Banku Polskiego miałoby znaczenie decydujące, kto wie jednak czy dodatnie. Rada Banku Polskiego zastanawiała się nad tem kilkakrotnie i doszła do przekonania, „że wszelka obca pomoc kredytowa może okazać się skuteczną tylko wówczas, jeżeli będą istniały warunki, umożliwiające gromadzenie własnych oszczędności, gdyż tylko kredyt czerpany z tego źródła jest pewnym i silnym czynnikiem zdrowego rozwoju życia gospodarczego. Aby mogły powstać warunki, sprzyjające tworzeniu się własnych kapitałów pieniężnych, należy popierać wszelkiemi dostępnemi środkami stałość pracy warsztatów gospodarczych i znacznie obniżyć nadmierne świadczenia publiczne".

Faktem jest, że Bank Polski w trzecim roku swej działalności staje wobec warunków pracy nie mniej ciężkich, niż w roku poprzednim, i dlatego też wysiłki jego kierowników muszą być równie intenzywne i twórcze jak dotychczas.

T. B.

III. kurs dla zagadnień kotłowych i naftowych na Politechnice Lwowskiej.

Wydział mechaniczny Politechniki Lwowskiej urządza w czasie od 16—19 marca br. „III. Kurs dla zagadnień kotłowych i naftowych" połączony z I. zjazdem Inżynierów Stowarzyszenia Dozoru Kotłów z II. zjazdem Inżynierów Oddziału Naftowego Politechniki Lwowskiej.

Wydział mechaniczny P. L. dając dowód ścisłej łączności Uczelni z przemysłem, poraz trzeci (1923, 1924, 1926) organizuje kursa dla inżynierów pracujących w przemyśle z zakresu aktualnych zagadnień nowoczesnej techniki. W bieżącym roku organizację kursu posunięto jeszcze dalej. Przez połączenie go z dwoma zjazdami inżynierskiemi i przez zaproszenie jako prelegentów oprócz profesorów Politechniki, także wybitniejszych inżynierów z przemysłu, III. kurs rozszerzył swoje pole działania także a może i przedewszystkiem w kierunku wzajemnej wymiany myśli i poglądów, rezultatów prac, doświadczeń poszczególnych jednostek i ustalaniu nowych dróg pracy w przemyśle.

Poruszaliśmy już poprzednio w „Sprawach naftowych" konieczność tego rodzaju pracy dla wytyczenia kierunków odbudowy przemysłu naftowego ze skutków powojennych kryzysów i wyrwania szerokich sfer techników naftowych z ogarniającej ich apatji i niewiary we własne siły.

Inicjatywa Profesorów Politechniki powinna być przykładem dla dalszej akcji w tym kierunku.

Do wiadomości podajemy program III. kursu z wyszczególnieniem referatów ogólnych i z sekcji naftowej.

Dnia 16. III. br. wtorek:

Prof. T. Fiedler: Zagajenie. — **„Niektóre zagadnienia cieplne".**

Inż. W. Szaynok: **„Rentowność przemysłu gazu ziemnego".**

Prof. St. Pilat: **„Rozwój przemysłu rafineryjno-naftowego w ostatnich latach".**

Inż. A. Kowalski: **„Rury wiertnicze w przemyśle naftowym".**

Dnia 17. III.

Prof. J. Fabjański: **„Akcesja czy regale w przyszłej ustawie naftowej".**

Prof. W. Suchowiak: **„Nowoczesne obliczanie lin drucianych".**

Inż. T. Gawlik: **„Bezpowrotne straty czasu przy wierceniach za naftą".**

Inż. J. Wójcicki: **„O opalaniu gazem".**

Dnia 18. III.

Inż. St. Paraszczak: **„Gazolinlarnie adsorbcyjne węglowe".**

Dr. T. Kuczyński: **„Nowoczesne metody odczyszczania emulsji ropnej".**

Prof. L. Eberman: **„Zastosowanie różnych paliw do silników spalinowych".**

Prof. Z. Bielski: **„Stosowanie różnych metod wiercenia w naszych warunkach tektonicznych".**

Dnia 19. III.

II. Zjazd Inżynierów Oddziału Naftowego Politechniki Lw.

Przedpołudniem, godz. 9:

Inż. T. Bielski: **„Konstrukcje żurawi kombinowanych".**

Inż. E. Barwiński: **„Z pospodarki cieplnej w kopalniach nafty (eksploatacja)"**

Inż. St. Engl: **„Nowe metody techniczne w przemyśle naftowym (płuczka powietrzna, świdry ścięte, wydobywanie ropy sprężonem powietrzem)".**

Inż. St. Jamróz: **„O pewnych zagadnieniach wiertnictwa udarowego".**

Inż. Wł. Klimkiewicz: **„Narzędzia instrumentacyjne w pensylwańskim systemie linowym".**

Inż. T. Łabno: **„O niektórych pomysłach w wiertnictwie".**

Popołudniu godz. 16.30:

Walne Zebranie Związku Inżynierów-Absolwentów Oddziału Naftowego Politechniki Lwowskiej

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 19 lutego. (G). Tendencja na waluty zagraniczne w dalszym ciągu mocna i zwyżkowa. Obrotów dokonano na ogólną sumę 220.000 dolarów z czego na gotówkę przypada 30.000 dolarów.

Złotem żadnych transakcyj nie dokonano.

Za dolara o godz. 2'30 w obrotach międzybankowych płacono 8'30, w obrotach prywatnych 8'25, O godz. 5 wieczorem kurs dolara w obrotach międzybankowych 8'35 do 8'30, w obrotach prywatnych 8'25.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 19 lutego. (Tel. wł.) Londyn 4.86 3/8, Paryż 3.58 i pół, Bruksela 4.54 i pół, Rzym 4.02 1/4, Madryt 14.09 i pół, Berno 19.26, Praga 2.96 1/4.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 19 lutego. (Tel. wł.) Londyn 35.50, Berlin 50.44—50.96, Berlin (wypłaty na Warszawę) 50.12—50.38, Gdańsk 62.42—62.58, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 61.92—62.08, Zurych 64.50, Ryga 72.00, Praga 435.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 19 lutego. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 0.65, Bank Spółek Zarobkowych 4.00, Dr. May 20.50.

ZBOŻE.

Lwów, 19 lutego

Na giełdzie skromne obroty w pszenicy w cenie dotychczasowych notowań. Żyto w silnem zaofiarowaniu, przy braku popytu, zniżkuje w cenie. Owies podrożał i jest poszukiwany.

Tendencja lekko zwyżkowa. — Usposobienie spokojne.

Pszenica czerwona 35—37.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 31—33, żyto 18.25—19.25, jęczmień browarniany 18.50—19.50, jęczmień pastewny 15—15.50. owies 21—22.50.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 19 lutego.

Dziś dalszy ciąg wczoraj rozpoczętego „tańca" dolara, który z początkowego kursu zł. 7.70 (rano) zwyżkował z godziny na godzinę, aż doszedł w godzinach południowych do zł. 8.15. Po południu tendencja cokolwiek się osłabiła.

Jakkolwiek zwyżka jest dość znaczna, bo w porównaniu z kursem z ubiegłego tygodnia wynosząca 10 prc., to jednak nie należy dać się powodować panicznym nastrojom i nie oceniać sytuacji zbyt pessymistycznie. Jest faktem bowiem, że w sytuacji walutowej w ostatnim czasie nic się nie zmieniło na gorsze, a wprost przeciwnie trwała od pięciu miesięcy efektywność bilansu handlowego daje widoki na przyszłość dla złotego wcale pomyślne. Gdy więc niema rzeczowych podstaw do spadku złotego, nie można dzisiejszej zwyżki kursu dolara tłumaczyć inaczej jak jako wynik celowej akcji ofenzywnej Niemiec na giełdach zagranicznych rozpoczętej ze względów politycznych w przededniu wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Dowodem tego niech będą notowania na giełdach londyńskiej, nowojorskiej, zuryskiej i praskiej, gdzie nie było interwencji niemieckiej i gdzie złoty utrzymał się na poziomie ostatnich notowań w przeciwieństwie do notowań giełd berlińskiej, gdańskiej i wiedeńskiej, gdzie kurs złotego znacznie się obniżył. Naturalnie w sukurs Niemcom przyszła wewnątrz kraju wiecznie czyhająca nasza demoroslа spekulacja walutowa. Źródło zła leży w bardzo małym zapasie walutowo-dewizowym Banku Polskiego, który wobec tego nie jest w stanie wszelkim atakom na złotego należycie przeciwdziałać.

Na giełdzie walutowo-dewizowej targowano dziś tylko efektywnymi dolarami, które zakupiono w ilości około 15.000 po kursach od zł. 8.00—8.15. W dewizach do żadnych transakcji nie doszło.

Bank Polski idąc dalej w ślad za kursem obrotów pozagiełdowych podwyższył dziś kursy płacenia dolara na zł. 7.60 (wczoraj 7.38) i w tym samym stosunku także kursy innych walut i dewiz.

Giełda akcyjna bez zmiany. Zainteresowanie słabe, kursy utrzymane naogół na poziomie ostatnich notowań. Jedynie tylko Gazolina poprawiła swój kurs na zł. 1.20 Z innych kotowanych notowano: Browary 8.75. Chodorów 4.10, Chybie 3.30. Tespy 2.75—2.80.

Z niekotowanych Lesienice 2.25, Gazy wschodnie 9.15, Bank Polski 59.50—60.00.

Transakcje w akcjach: Browary 8.75. Chodorów 4.10, Chybie 3.30 Lokomotywy 0.70, Gazolina 1.15. 1.20, Parowozy 0.17. Tesp 2.75. 2.80.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kursa szacunkowe z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje 19 lutego	18 lutego	17 lutego
—	5.000	100	0·46—0·48	Bank Hipoteczny	—	0·43	0·44
0·30	5.000	100	2·10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0·05	3.000	10	0·32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0·03—0·04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0·15—0·17	Bank Przemysłow.	—	—	—
—	3.000	—	0·10—0·14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0·60	20.000	20	4·50	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1·00	—	—	7·70—7·80	Browary	8·75	8·80	—
0·50	6.250	100	5·75	Chodorów	4·10	4·10—4·20	4·05—4·15
0·50	3.000	—	4·60	Chybie	3·30	3·36	3·30
—	6.600	50	11.00	Cegielski	—	—	—
—	900	10	0·28—0·30	Ćmielów	—	—	—
—	—	—	0·65—0·70	Lokomotywy	0·07	—	0·70
—	—	—	0·24—0·25	Galota	—	—	—
0·40	1.500	—	1·50—1·60	Gazolina	1·15—1·20	1·05—1·15	—
—	2.000	100	8·00	Górka	—	—	—
—	—	—	0·75	Karpalit	—	—	—
0·05	—	—	0·35	Niemojowski	—	—	—
—	—	—	0·25	„Nitrat" Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1·00	Oikos	—	0·75	—
0·04	2.500	10	0·27—0·30	Parowozy	0·17	—	—
0·02	750	25	0·08—0·10	Pezet	—	—	0·05
—	—	—	1·20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0·25	Polska nafta	—	—	0·22—0·23
—	—	—	0·25—0·30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1·00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2·25—2·35	Siersza górn.	—	—	—
0·20	3.000	—	0·25—0·30	Tepege	—	—	—
—	5·000	25	3·50	Tespy	2·75—2·80	2·90—2·95	—
2.00	7.500	100	10·50—11·00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0·25	Tohan	—	—	—
—	—	—	1·80	Tehate	—	—	—
—	62½	10	0·35—0·40	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
				Akcje niekotowane			
—	—	—	0·60	Arma	—	—	—
—	—	—	0·20	Azot	—	—	—
—	—	—	0·50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0·08—0·10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0·75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9·25	Gazy Wschodnie	9·15	9·05—9·15	8·85 9·05
—	—	—	1·10—1·20	Gazy Zachodnie	—	—	0·65
—	500	—	0·15	Gazociągi	—	—	0·14
—	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (po 25)	—	6·30	6·30
—	—	—	7·50—7·75	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	—	—	0·10—0·12	Len	—	—	—
0·10	—	—	1·40	Lesienice	2·25	—	2·00
—	—	—	0·80—1·00	Machlejd	—	—	—
0·16	—	—	0·75—0·80	Olkusz	0·45	—	0·40
10·00	2.016	10	140·00-150·00	Przeworsk okaz.	—	—	—
10·00	5.500	—	120·00-125·00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1·00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	4·00	Rucker	—	—	—
—	—	—	25·00—30·00	Schön	—	—	—
—	—	—	1·00—1·25	Szkło w Krośni	—	—	—
—	—	—	0·01	Węglówki	—	—	—
800	100000	100	60·00—62·00	Polski Bank	59·50—60·00	59·50	61·00

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:

Lwów, 19 lutego 1926.

1 Dolar amerykański	zł. 8·00—8·15
Nowy York	„
Nowy York kabel	„
1 Funt szterling	„
100 Franków belgijskich	„
100 „ francuskich	„
100 „ szwajcarsk.	„
100 Florenów holendersk.	„
100 Kor. czecho-słowack.	„
100 „ duńskich	„
100 Szylingów austrjackich	„
100 Marek niemieckich	„
100 Lei rumuńskich	„
100 Lirów włoskich	„
100 Dynarów jugosłowian.	„

Dolar zł. w prywatnych obrotach:

zł. 7·70—8·15.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 19 lutego 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł. 7·60	Lir włoski	zł.	30·65
Nowy York	„ 7·50	Guld. hol.	„	304·45
Dolar kan.	„ 7·51	Kor. czesk.	„	22. 5
Funt ang.	„ 36·95	„ szwedz.	„	203·35
Fr. szwajc.	„ 146·35	„ duńska	„	195·85
Fr. franc.	„ 27·65	„ norw.	„	159·01
Fr. belg.	„ 34·52	Szyl. austr.	„	106·80
	Marka niem.	zł.	160·90	

Złoto:

Gram złota	zł. 5·05	Kor. austr.	zł.	1·53
Dolar	„ 7·56	„ skand.	„	2·02
Du at	„ 17·30	Marka niem.	„	1·80
Guld. hol.	„ 3·04	Rubel	„	3·89
Funt ang.	„ 36·82	Fr. un. łać.	„	—·—
	Funt turecki	zł.	32·24	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lutego 1926. (Pat).

Dolary ameryk.	8·05	8·07	8·03
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Belgrad	—·—	—·—	—·—
Bukareszt	—·—	—·—	—·—
Holandja	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Londyn	39·16	39·26	39·06
Nowy York	8·05	8·07	8·03
Paryż	28·95	29·12	28.88
Praga	23·80	23·86	23·74
Szwajcarja	155·05	155·46	154·56
Wiedeń	113·30	113·58	113·02
Włochy	32·45	32·53	32·37

tendencja: silnie zwyżkowa.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 19 lutego 1926 (zamknięcie) (Pat).

Paryż	zł.	18·65	Kopenhaga	zł.	134·60
Londyn	„	25·25	Sofia	„	3·75
Nowy York	„	5·19	Praga	„	15·37
Belgja	„	23·60	Warszawa	„	—·—
Włochy	„	20·87	Budapeszt	„	07·25
Hiszpanja	„	73·35	Białogród	„	9·12
Holandja	„	209·12	Ateny	„	7·40
Berlin	„	1·236	Konstantynopol	„	2.72
Wiedeń	„	73·10	Bukareszt	„	2·22
Sztokholm	„	139·05	Helsingsfors	„	13·07
Oslo	„	108·25	Buenos Aires	„	213·50

tendencja: zniżkowa.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 19 lutego 1926. (Pat).

Nowy York	486·37	Hiszpanja	36·49
Holandja	12·13	Portugalja	—·—
Francja	138·40	Danja	18·76
Belgja	10·97	Szwecja	18·17
Włochy	121·00	Norwegja	23·26
Niemcy	20·42	Helsingsfors	193·25
Szwajcarja	25·25	Praga	14·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 19 lutego 1926. (Pat).

Londyn	135·50	Danja	722·00
Nowy York	27·66	Holandja	1·06 —
Belgja	126·75	Norwegja	583·00
Hiszpanja	395·00	Szwecja	745·00
Włochy	112·00	Rumunja	11·95
Szwajcarja	536·00	Niemcy	663·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 lutego 1926. (Pat).

Amsterdam	284·15	Madryt	99·50
Belgrad	12·47	Medjolan	28·50
Berlin	168·80	Nowy York	708·95
Bruksela	32·22	Paryż	25·34
Budapeszt	99·37	Praga	21·06
Bukareszt	3·02	Sofja	5·06
Oslo	148·30	Sztokholm	189·10
Kopenhaga	183·83	Warszawa	85·50
Londyn	34·50	Zurych	136·53

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 lutego 1926. (Pat).

Papiery procentowe:

8 pr. poż. złot.	100·00	10 pr. poż. kolej.	120·00
4 pr. poż. dolar.	67·00	6 pr. poż. konw.	34·50

Akcje:

Bank Polski	61·00	Fitzner Gamper	—·—
Bk. Dysk. Warsz.	4·70	Lilpop	0·62
Bk. Handl. Warsz.	1·65	Modrzejów	2·00
Pol. Bk. Przem.	—·—	Norblin	0·85
Bk. Zachodni	1·00	Ostrowieckie	4·65
Bk. Zw. Sp. Zar.	4.00	Parowozy	0·19
Kijewski	—·—	Pocisk	—·—
Puls	0·39	Rohn Zieliński	—·—
Spiess	2·15	Rudzki	0·80
Elektryczność	—·—	Starachowice	0·81
Siła i Światło	—·—	Ursus	0·52
Chodorów	—·—	Zieleniewski	—·—
Czersk	—·—	Żyrardów	7·90
Częstocice	0·87	Borkowski	—·—
W. T. F. Cukr.	2·05	Syndykat Roln.	—·—
Firley	—·—	Haberbusch	4·95
W. T. K. Węgla	2·12	Spirytus	1·50
Polska Nafta	—·—	W. T. Zegl.	—·—
Bracia Nobel	1·00	Ćmielów	—·—
Cegielski	—·—	Sole potasowe	—·—

tendencja: niezmieniona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 19 lutego 1926. (Pat).

Pol. Bk. Przem.	—·—	Pocisk	—·—
Bk. Hipoteczny	—·—	Górka	—·—
Pow. Bk. Kred.	—·—	Tepege	—·—
Bk. Małopolski	—·—	Nafta	—·—
Bk. Komerc.	—·—	Pezet	—·—
Bk. Handlowy	—·—	Olkusz	—·—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—·—	Pokucie	—·—
Z. B. K.	—·—	Syndykat kosz.	—·—
Tohan	—·—	Gazy	—·—
Pharma	8·80	Trzeb. Tłuszcz	—·—
Zieleniewski	10·30	Krakus	—·—
Cegielski	—·—	Ćmielów	—·—
Trzeb. Zel.	—·—	Siersza elektr.	0·14
Parowozy	—·—	Chodorów	3·80
Niemojowski	—·—	Piasecki	—·—
Siersza górnicza	1·80	Chybie	—·—

tendencja: słaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 19 lutego 1926. (Pat).

Skoda	—·—	Bk. Małopol.	—·—
Zieleniewski	—·—	Bk. Hipoteczny	4·5
Fanto	135·00	Nafta	112·00
Karpaty	96·1	Mraźnica	37·00
Galicja	8·5·00	Tepege	—·—
Schodnica	—·—	Browary	80·50
Siersza	19·1	Rakszawa	—·—

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

POŃCZOCHY, skarpetki, krawatki, bielizna **najtaniej u Gabriela Żywczaka**, Lwów, Kilińskiego 1. 1177

FORTEPIAN najnowszy fason, znakomity, piękny, prawdziwie kapującemu sprzedam okazyjnie za gotówkę, Kopernika 26 parter, oficyny Skleniarski. 1394

12 MÓRG budynki inwentarz narzędzia rolnicze sprzedam zaraz Zyblikiewicza 12 parter. 1395

SUKNIE, kostjumy, płaszcze wykonuje pięknie, tanio szybko Zyblikiewicza 12. Kroju krawieczyzny uczę. 1398

KOMPLETNE wyprawy kuchenne kredens, stół, ławka, taboret, 2 stolnice, półka w stolarni Mydlarskiego Łyczakowska 22. 1386

SPRZEDAM dwupiętrową kamienicę, 53 pokoji pełny komfort obok tramwaju oraz 1.000 sążni ogrodu. Piotra 25 gospodarz. 1387

„CYKLOSTYL" okazyjnie do sprzedania M. Kierski Kopernika 4. 1291

WIERTARKA ręczna napięcie zgęszczonem powietrzem do wiercenia otworów do 23 mm. nową okazyjnie do sprzedania M. Kierski Kopernika 4. 1290

STARE antyki, zegary i zegarki odnawia i naprawia pod gwarancją Leopold Targalski, zegarmistrz, Lwów pl. Akademicki 2. 1397

Dla Biur 1155
KSIĘGI HANDLOWE RÓŻNYCH SYSTEMÓW AMERYKAŃSKIE od 8 do 22 KONT
poleca **„SARMACJA"**
Lwów, Akademicka 8.

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

SIŁA biurowa pierwszorzędna, biegła stenotypistka polsko-niemiecka z wieloletnią praktyką obejmie posadę w większem przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia pod „Stenotypistka" do Biura ogłoszeń Sokołowskiego Jagiellońska 7. 1408

WYCHOWANKA bursy Boberskiej zaraz przyjmie posadę bony. Adres: Do Zarządu bursy Boberskiej Poniatowskiego 11. 1400

KOWAL z dobremi świadectwami poszukuje posady do dworu do kucia koni i wszystkich robót w zakres kowalstwa wchodzących. Łaskawe zgłoszenia Fryderyk Kiffer, Nagorzany, p. Glinna Nawarja. 1380

OSOBA inteligentna w sile wieku umiejąca dobrze gotować szuka posady. Zgłoszenia Administracja Słowa dla „Wdowy". 1390

OGRODNIK, żonaty, lat 40, zdolny fachowiec w produkcji jarzyn na większą skalę, specjalista w szczepieniu drzew owocowych, karłów wazonikowych, róż i w prowadzeniu cieplnic inspektów poszukuje posady. Adres: Administracja dóbr hr. Potockiego w Buczaczu dla ogrodnika pałacowego Stanisława S. 1236

OGRODNIK-pasiecznik 18 lat na jednej posadzie, wtem 10 lat jako gospodarz w gumnie i polu posiadający dużą znajomość ratowania chorych zwierząt zwłaszcza krów w ciężkich wypadkach, od 1-go kwietnia poszukuje posady. Wincenty Oiszycki, Dąbie koło Dębicy 1314

AGRONOM z dwudziestoletnią praktyką znający się na gorzelnictwie, z dobremi świadectwami, żonaty poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia Adam Gruszczyński, Sokal. 1416

PIELĘGNIARKA-Wychowawczyni polecona przez lekarzy zajmie się dziećmi przedpołudniem lub cały dzień, też do chorych, czuwanie nocne Słowo Polskie „Pielęgnacja". 1434

LEŚNIK i rolnik, teoretyk i praktyk, biegły w miernictwie i budowie, średnich lat, żonaty, bezdzietny poszukuje posady. Listowne zgłoszenia pod „Skromne żądania" do Administracji. 1425

INTELIGENTNA wdowa przyjmuje naprawki i szycie bielizny do domu, Adres w administracji. 1422

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

DO MAJĄTKU na kresy potrzebny jest zarządzający kawaler, obznajomiony z parcelacją. Reflektanci przesłać zechcą odpisy świadectw i żądania pod Mickiewicza 24, parter prawy. 1386

POTRZEBUJE zaraz ekonoma — lub gospodarza — energicznego kawalera do małego folwarku. Warunki skromne. Zarząd folwarku Stary Miękisz pocta Miękisz Nowy. 1275

MŁODA NAUCZYCIELKA z dobrem francuskiem, początkami muzyki, znajdzie natychmiast dobrą posadę. Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361. 1438

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
6 groszy za wyraz.

POKÓJ umeblowany, ewent. utrzymanie wynajmę solidnemu. Zamojskiego 1. piętro, drzwi 8. 1352

POSZUKIWANY pokój umeblowany, przyzwoity koło Sejmu 70 złotych. 1367

MIESZKANIE — biuro dla lekarza lub adwokata od 1 lipca wolne z meblami. Oferty pod „Z" do administracji Słowa. 1404

POKÓJ umeblowany, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tarnowskiego 69, II p. 1382

MIESZKANIE 5 pokoi kuchnia, przedpokój, łazienka, komfort I. p słoneczne do wynajęcia za czynszem trzyletnim z góry. Wiadomość Gołąba 15, parter, biuro. 1335

MIESZKANIE kawalerskie niemeblowane, łazienka zaraz wynajmę. Administracja „Ogród". 1435

SOLIDNEJ rodzinie wynajmę na stałe 3 pokoje, kuchnia, ogród warzywny, położenie słoneczne przy stacji Zimna Woda od 1 marca. Zgłoszenia do Administracji pod „Zadowolnie". 1434

SZUKAM mieszkania jeden pokój i kuchnia bez mebli (ewentualnie dwaj najchętniej wprost od właściciela. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „A. A." 1354

Ventzkiego: Pługi, Brony, Kultywatory, Siewniki, Parniki.
CZĘŚCI ZAPASOWE DO NICH.
ALFA: Wirówki do mleka. Przyrządy i naczynia mleczarskie
Poleca reprezentacja tych fabryk:
„AGRARIA" ADAM KAMIŃSKI
we Lwowie, Gródecka 25.
Ceny ściśle fabryczne. 1413 **Dogodne warunki spłat.**

Wydział powiatowy w Kosowie — Województwo Stanisławów. **KONKURS** 1364 L. 126/26.

na posadę powiatowego leśniczego dla nadzoru nad lasami gminnemi.

Wymogi: Obywatelstwo polskie, znajomość języków krajowych, ukończone nauki leśnictwa i praktyka zawodowa, umiejętność referowania, sporządzania i rewidowania planów gospodarczych, prowadzenia kultur wikliny i drzew owocowych, nieprzekroczony wiek lat 40, dobra opinja,

Uposażenie X st. sł. dla urzędników państw. podczas trwania jednorocznej prowizorycznej służby, po upływie roku przy dobrej aplikacji stabilizacja z prawem do emerytury. Ryczałt objazdowy zostanie ustalony.

Podania wraz z dowodami i świadectwem lekarskim wnieść do Wydziału powiatowego w Kosowie do dnia 15-go marca 1926. Komisarz rządowy: **Inż. Lisowski.**

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W państwowem Nadleśnictwie Tustanowice odbędzie się dnia 24 lutego 1926, publiczna licytacja ofertowa na sprzedaż gotowego opału w lesie a to: 6973 mp. szczap i 180 mp. krąglaków bukowych. 208 mp. szczap i 66 mp. krąglaków jodłowych. Oferty należy wnosić do wieczora dnia licytację poprzedzającego.

Bliższe warunki do przejrzenia w Nadleśnictwie Tustanowice lub w Dyrekcji lasów państwowych we Lwowie w Biurze l. 3. 1412 **Dyrekcja Lasów Państwowych.**

DRUKARNIA
SŁOWA POLSKIEGO
LWÓW, UL. ZIMOROWICZA L. 15.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE — SZYBKO, SOLIDNIE I TANIO.

SZUKAM mieszkania u samotnej zamożnej pani — małżeństwo nie wykluczone Poste-restante Lwów 1 „Inżynier". 1322

NIEUMEBLOWANY frontowy pokój osobne wejście I. piętro, pana wynajmę Bajki 21. 1418

ODNAJMĘ pokój frontowy wspólny z elektryką i z utrzymaniem. Zygmuntowska 11-a I. p. ganek na prawo. 1423

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wpinara. Warszawa, Krucza 26. 633

ANGIELSKIEGO, francuskiego, hiszpańskiego, niemieckiego, włoskiego wyucza najlepiej zdolnościom odpowiadającą bezszablonowo: Albert Rolński, Rynek 4. II. p., inform. 6-30 popoł., godzina 3 zł. od osoby, przy średniem uzdolnieniu tylko raz na tydzień, słabi wykluczeni 1355

UCZELNIA pisania na maszynach wszelkich systemów cały kurs pięciotygodniowy, godzina dziennie 2 Zł. 15. Przyjmuje się wszelkie przepisywania oraz skrypta na maszynach. Józef Michalski, Lwów, „Sobieskiego 12. 785

LEKCJE francuskiego metodą praktyczną profesorka francuska, plac Bernardyński 12-A, 2 piętro. 1419

ZBIOROWE lekcje modniarstwa **Z. Romańskiej** uczennicy Maison Virot w Paryżu. Wpisy tylko wtorki, czwartki, od 5—6, ul. Chorążczyzny 5, I. p. 1383

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz.

ABSOLWENT Politechniki, przedsiębiorca, poszukuje towarzyszki życia. Admin. Słowa Polskiego „Przedsiębiorca". 1410

POLAK 35 lat. wolnego zawodu z akademickiem wykształceniem, ożeni się z panią posiadającą majątek nieruchomy lub gotówkę. Zgłoszenia niezawodnie pod „Świetna przyszłość" do Administracji. 1435

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM tożsamość na nazwisko Szewczyk Kazimierz. 1420

RÓŻNE DONIESIENIA.
5 groszy za wyraz.

KIEROWNIKA
od 1 marca 1926. poszukuje „Pryw. Gimnazjum koedukac. (typ human.) Ch. Schapiry" w Kołomyji. Pp. Profesorowie na emeryturze i stanu wolnego mają pierwszeństwo. Podania wraz z dokładnym życiorysem i fotografją należy nadesłać do 28 lutego 1926. Płaca według umowy. 1428

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana. Sykstuska 14. 1407

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalji Bourdon-Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastrygnię oraz nauka kroju i szycia. 444

CHOROBY serca, nerwów, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma. Lecznica „Salus", Kraków, Szujskiego. 561

Specjalne warsztaty do naprawy wozów
„FORD"
oryginalne części składowe
Witold Tranda
Lwów, ul. Podleskiego 2. 1166

PANOWIE! Najpewniejsze i najlepsze hygieniczne specjalności gumowe przedwojennej jakości, gwarancja za każdą sztukę, tuzin Zł. 4. Wysyłka na prowincję odwrotnie **zupełnie dyskretnie** za zaliczką 1266

S. FEDER
LWÓW, SYKSTUSKA 7.

SZEF BIUR
z dłuższą praktyką w wielkim przemyśle poszukiwany dla większego przedsiębiorstwa przemysłowego w Małopolsce. Wymaganą jest: znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, stenografja, książkowość fabryczna i kupiecka, jak również doświadczenie wszechstronne w administracji nowoczesnej fabryki. W rachubę wchodzi osobistość poważna, wyżej lat 35, obeznana również w obcowaniu z władzami i odpowiadająca w zupełności powyższym wymogom. Oferty wraz z fotografją, dokładnem curriculum vitae, odpisami świadectw, podaniem płacy i wymienieniem pierwszorzędnych referencji należy skierować do Biura Ogłoszeń „RUCH", Kraków pod szyfrą: „Zaufany". 1427

Czytajcie uważnie!!!!
Na wzór zachodnio-europejski przeprowadzamy konserwację i naprawę wszelkich maszyn jako to: maszyny do pisania, maszyny do szycia, maszyny szewskie cylindrowe, kasy kontrolne National, maszyny do rachowania i t. d. za miesięczną opłatą abonamentową wynoszącą przy maszynie do pisania 2 zł., przy maszynie do szycia 1.50, przy maszynie cylindrowej 2 zł, przy kasie kontrolnej 5 zł. przy maszynie do rachowania 3 zł. miesięcznie.

Za wyżej wymienioną opłatą konserwujemy abonowaną massynę co miesiąca przez naszych wyszkolonych mechaników a w razie defektu naprawiamy takowe bezpłatnie!

Na żądanie udzielamy szczegółowych wyjaśnień lub wysyłamy naszego przedstawiciela. 1371

Powszechne Zakłady Konserwacji Maszyn i Urządzeń Fabrycznych Lwów plac Marjacki 7. Telefon 12-22!!!!!

BILETY WIZYTOWE.
WYKONUJE NAJTANIEJ
DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, Zimorowicza 15.